



Tygodnik oświatowy, społeczny i rolniczy—ilustrowany

ADRES: WARSZAWA, UL. TAMKA № 1.

KONTO CZEKOWE P. K. O. № 3510.

Przedpłata kwartalna wraz z „Teatrem Ludowym” wynosi 2 zł. 50 gr. Numer pojedynczy 25 gr.

# Zlot Federacji Związków Młodzieży Wiejskiej

i X-ty WALNY ZJAZD CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

W dniach 23 i 24 czerwca odbędzie się w Poznaniu Zlot sfederowanych Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, Małopolskiego Związku Młodzieży oraz Związku Młodzieży Ludowej, oraz X-ty Walny Zjazd Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, połączone ze zwiedzeniem Powszechnej Wystawy Krajowej.

Zarząd Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej prosi delegatów Kół i Związków C. Z. M. W. oraz gości o liczne przybycie na jubileuszowy X-ty Zjazd Związku.

Program obrad Zjazdu:

10.30 — 11.30 *Otwarcie Zjazdu. Zagajenie. Przemówienia powitalne przedstawicieli Władz i Stowarzyszeń.*

*Przerwa 10 minut.*

11.40 — 12.00 *Przyjęcie porządku obrad i regulaminu.*

11.00 — 12.30 *Referat ideologiczny — Stanisław Gierat.*

12.30 — 13.00 *Referat organizacyjny na tle statutu, przyjętego przez Zjazd IX-ty — K. Stańczykowski.*

13.00 — 14.00 *Dyskusja ogólna i zatwierdzenie statutu.*

14.00 — 14.30 *Wybór Komisji Zjazdowych.*

14.30 — 16.30 *Przerwa obiadowa.*

16.30 — 19.00 *Prace w Komisjach.*

19.00 — 21.00 *Plenarne zebranie. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Przyjęcie wniosków Komisji.*

Przed otwarciem Zjazdu uczestnicy wysłuchają Mszy Św. w kościele katedralnym, poczem złożą wieniec przed pomnikiem T. Kościuszki.

Po Zjeździe odbędą się tradycyjne „wianki” na Warcie.

Dzień 14 czerwca poświęcony zostanie zwiedzeniu Powszechnej Wystawy Krajowej.

# Święto Polskiej Pracy.

Teścił duch polski do bezmiaru swobody, ruchu, życia. Szarpał się w twardych, bolesnych pętach niewoli. Żył pragnieniem potężnym czynu samoistnego, z treści jego płynącego, we własnej kielkującej myśli i własną tworzonym siłą.

Czym własnym jego mogła być wtedy tylko krwawa walka o odzyskanie wolności. Walka, która była nieskończonym spłotem bólu, klęsk, ran, krwi. Samoistnie żył wtedy tylko w walce z najeźdźcą, w walce tej czuł się sobą, w niej tylko nie czuł więzów niewoli. Poprzez przelew krwi osiągnął możliwość własnowolnego postępowania, w nim tylko urzeczywistniał swoją wolę w czynach.

Po walce przychodziły znowu długie noce tęsknego wyczekiwania słońca wyzwolenia. Wyczekiwanie gorączkowego, przerywanego, ponawiającym się ciągle budzeniem. Dręczącego wiecznie wyrastającym pytaniem czy powróci wolność, czy przerwana zostanie śmierć przymusowa.

Wszelka myśl o swobodzie cofać się musiała przed gwałtem dręczycieli, co nie chcieli w Polsce widzieć tworu skończonego, posiadającego niezaprzeczalne prawo do bytu — myśl o wolności stawała się przedmiotem dzikich prześladowań, nie mówiąc o słowie lub swobodnym czynie, które wtedy określano nazwą „buntu“.

Nie rozumiano, że „bunt“ ten wyrastał z samej istoty krępowanego więzami niewoli ducha polskiego. Że był wyrazem pragnienia swobodnego istnienia nękanego niewolą ducha. Że był protestem przeciw więzom, przeciw ciemnicy.

Mimo wszystko duch narodu czuł w sobie prawo do życia, wiedział z całą pewnością, że żyć będzie, bo musi, że będzie przetrwał, że żyć, nie trwać w bezruchu.

Wola własnego czynu nie ginęła w nim i nie marniała, jeno rosła. W najboleśniejszych chwilach nie dała mu wąpić, że będzie istniał, coraz to nowe czyny rodziła, które im bardziej były bolesne i krwawe — tem więcej darzyły poczuciem mocy wewnętrznej, a zawsze wzbudzały obawy w tłumie oprawców i zdumienie w duszach innych narodów.

I przyszła chwila wyzwolenia, od której walka przestała być jedyną formą istnienia swobodnego Narodu.

Nastał czas pracy pokojowej, czas gojenia ran — pamiętek niewoli, czas wypełniania

luk, których tyle jeszcze posiadamy we wszystkich dziedzinach.

Naród ożył, wyprostował mocarne swoje ramiona i zabrał się do energicznej pracy. Gruntował swój byt polityczny pracą oświatową, gospodarczą. Wzmacniał się w sobie, nabierając zwartości granitu, którego ząb najeźdźcy nie zgryzie. Działal przez lat dziesiątek z własnej woli i obecnie zapragnął obejrzeć dorobek pracy, by z tego przeglądu zaczerpnąć wskazania do dalszych działań, by poznać moc swoją, której miernikiem są wszystkie wzniesione dzieła.

W dniu 16 maja dokonał Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki w obecności przedstawicieli Rządu, Sejmu, samorządu i społeczeństwa otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, przedstawiającej w ogromnym skrócie dorobek Narodu za pierwsze dziesięciolecie.

Dzień ten stał się świętem polskiej pracy, która doczekała się ogromnego pomnika w gmachu Wystawy.

Jest chwilą uczczenia i pokazu polskiej pracy, jest podkreśleniem tej prawdy, że praca twórcza to najważniejszy nakaz obywatela, praca, doceniana przez cały Naród, posiadająca szacunek całego Narodu.

Dorobek, przedstawiony na Wystawie, jest ogromny. Stanowi świadectwo wielkiej żywotności i pracowitości Narodu. Wskazuje na ogromne postępy we wszystkich dziedzinach.

Z przeglądu jego nie wynika jednak, że wszystko już zostało zrobione. Musimy bardzo dużo jeszcze włożyć wysiłków w pełne zagospodarowanie się w naszym państwie. Im prędzej to zrobimy, tem lepiej.

Dlatego potrzeba nam pędu, w którymby wszystko zadrażliło. Potrzeba pośpiechu, o jakim przedtem nie wiedzieliśmy. Potrzeba rozmachu w czynie mięśni i umysłu.

Życie nasze winno być hymnem tętniącym na cześć wolności, wypracowanej krwią, drogą ofiarą pokoleń. Pełne niezmordowanej, wiecznej, porywającej rozmachem inicjatywy, która by się natychmiast przeradzała w czyn wielki, czyn twórczy, któryby rodziła dzieła nowe, budowane na miarę najwznioślejszych tęsknot Syna Wsi, co stał się obywatелеm państwa. By żyły wśród nas, świadcząc o wielkości ducha. By kształtowały w nas męstwo w przedsięwzięciach, pozornie przerastających nasze siły.

Obowiązkiem naszym żyć pełnią piersi bohatera, który po nocach niewoli rozwała okowy strasznym wysiłkiem i święci bogactwem czynów swój powrót do wolności, swoje zmartwychwstanie w wolności. Zbledną wtedy z przerażenia dotychczasowi ciemniźcyiele i szepną — godnym był życia, bo silniejszy jest od nas i większe ma umiłowanie życia i twórczenia niż my. I nikt nie ośmieli się targnąć na wolność jego, bo w pracy swej i przez nią stał się i z każdą chwilą staje się mocarzem,

On wrasta w wolność całą mocą swej duszy i wolność wrasta w niego, wiąże się nierozdzielnie spłotem. Nic ich rozzerwać nie może, jak nie można myśli rozzerwać na połowy.

Jak przedtem nie okazał Naród braku pragnienia bytu samoistnego, choć wyrażał się on wyłącznie w walce, tak teraz nie wolno nam ustawać w pracy pokojowej nad gruntowaniem niezawisłości politycznej, zdobytej kosztem niezliczonych poświęceń. *J. Saw.*

### Z widoków Powszechnej Wystawy Krajowej.



*Westybul reprezentacyjny PWK.*

## NASZ ZWIĄZEK NA WYSTAWIE.

Związek Młodzieży na wykazanie swego dorobku otrzymał na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu trzy niewielkie, liczące zaledwie kilkadziesiąt metrów kwadratowych, ścianki w pawilonie wspólnym z C.Z.K.R-em. Na tych niewielkich trzech ściankach zobrazować mamy dorobek dziesięcioletniej pracy

całego Związku, inaczej mówiąc — wszystkich ogniw organizacyjnych, wszystkich Kół, Okręgów i Województw, wszelkie nasze poczynania i już uwiecznione rezultatami prace.

Mało miejsca, by zobrazować ten dorobek należycie.

Tereny Wystawy zajęły 150000 mtr. kw.,



na których pobudowano dziesiątki olbrzymich długich na setki metrów pawilonów i budynków, a często gmachów trwałych, tworząc w całości miasto, większe od wielu powiatowych, słowem jest to ogrom.

Jeśli porównamy przestrzeń, jaką otrzymaliśmy z przestrzenia, jaką zajmuje wystawa — wydawać się zapewne będzie, że dano nam miejsca za mało, że nas pokrzywdzono. Niejednemu z nas tak się wyda!

A jednak, a jednak nie skrzywdzono nas. Przeznaczono nam miejsce, na którym, choć z trudem, będziemy mogli przedstawić dorobek Związku. Niekiedy może pobieżnie, w bardzo ogólnym ujęciu, ale jednak ujrzeć tam będziecie mogli najważniejsze nasze dziedziny pracy i rezultaty. Nie zobaczymy tam pracy pojedynczych Kół nawet, Okręgów, wszystko bowiem, cokolwiek było w Kółach robione — ujęte zostało w formie skróconej, sprowadzone do jednego ogólnego rezultatu.

Podobnie zresztą cokolwiek będziemy oglądać na Wystawie — widzieć będziemy zawsze w tej samej formie. Nie dojrzymy tam dorobku poszczególnych osób jeno zbiorowości, całych instytucji, dziedzin pracy społecznej i państwowej. Całość Wystawy, wszystko to, co zobaczymy, da nam dopiero pojęcie o całości dorobku w ciągu dziesięciolecia niepodległego bytu Narodu.

Inaczej tak potężnego zagadnienia rozwiązać nie można.

## Wystawa, Wystawa!

Jak Polska szeroka i długa poszedł głos: „Wystawa w Poznaniu”; w gminie, szkole wołają barwne afisze — „jedźcie na Wystawę”.

Skorzystałem, że roboty w polu pilnej niema i pojechałem do Poznania.

Zaszedłem na Wystawę o 9-ej rano, chodząc dzień cały. Nawet obiad jadłem w restauracji na Wystawie. Wyszędłem o zmroku i tak przez trzy dni z rzędu.

To nie iekka praca — taka podróż po Polsce.

Ale bardziej byłem schodzony, chociaż zdawałem sobie sprawę, że wszystkiego dokładnie nie zobaczę — radośniej mi było na duszy.

Hej, kto z nas tu nie przyjedzie — ten nawet wyobrażenia nie będzie miał, co to za cud ta nasza Wystawa. Ale takich chyba w naszej gromadzie związkowej nie będzie. Bo cóżby z nas byli za gospodarze, którzyby nie obejrzeni własnego 10-letniego dorobku.

Przypominam sobie, jak przed rokiem jeszcze wiele instytucji i osób wyobrażało sobie, podobnie zresztą i ja myślałem, że na Wystawę powieziemy wszystko to, co w Kółach jest najpiękniejszego. Myślałem, że zawieziemy jakieś ładne wyroby naszych członków, że pokażemy, jak rozwija się praca w różnych dzielnicach Polski, jak ta praca wygląda w Kole, a nawet myślałem, że da się przedstawić w jakiś sposób (nie wiedziałem w jaki sposób) pracę i dorobek najlepszego lub najstarszego Koła Młodzieży.

Jak już powiedziałem — w podobny sposób myślało wielu ludzi, wielu czyniło nawet przygotowania, aby wszystko i jak najwięcej na Wystawę zawieźć. Wszyscy oni plany swoje musieli zmienić. Przedewszystkiem dlatego, że gdyby w ten sposób chciano przedstawić dorobek dziesięciolecia — to w rezultacie zabrakłoby miejsca nawet na parokrotnie jeszcze większej wystawie, a potem, gdyby nagromadzono tyle materiału — nie możnaby go poznać i opanować. Przy dzisiejszym sposobie obliczają, że aby poznać Wystawę dosyć pobieżnie — niektóre tylko działy szczegółowo, zatrzymać się należy parę dni. Cóż dopiero byłoby, gdyby wszystko przedstawiono w sposób szczegółowy. Na wystawę trzeba byłoby jechać chyba na cały miesiąc.

Ale to wszystko uzmysławia ogrom wystawy i ogrom tego wszystkiego, co Narod tworzy.

Co innego, że właśnie z tych malutkich

Tak się ludzie przyzwyczaili narzekać, że w Polsce źle i że nic dobrze robić nie umiemy, że chodzą wszyscy po pawilonach wystawowych jak zaczarowani.

Jak!o! Przez 10 lat tyleśmy zrobili!

Jakto — tak wspaniała zorganizowaliśmy naszego dorobku wystawę?

Wyobraźcie sobie tylko 60 hektarów pola i na tem w niecałe dwa lata wzniesiono koło 100-tu pawilonów.

Pono te gmachy w oczach rosły, pono od inżyniera, do prostego robotnika — wszyscy pracowali do ostatniego tchu... Ale Wystawa na czas była gotowa.

I to pomyślana z rozmachem, ujęta w piękne formy różnorodnych budowli, przystrojona w kwietniki, trawniki i rabaty.

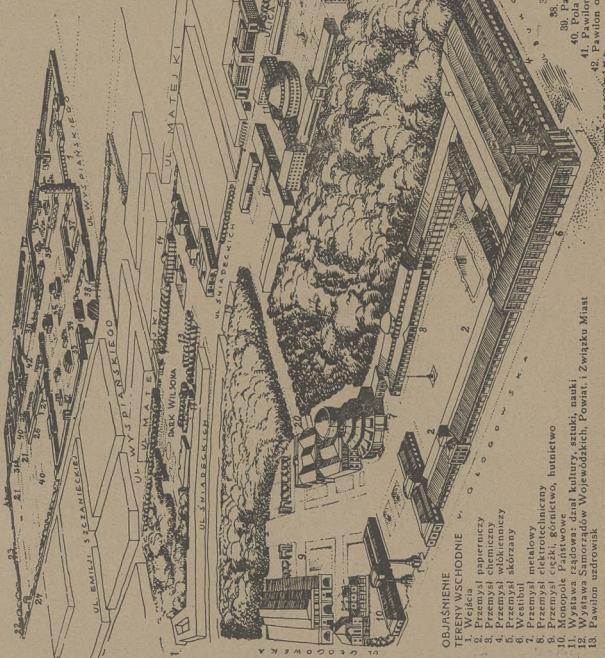
Gmach rządowy dwa piętra liczy, a długi chyba na 100 metrów.

Naprzeciw sałe sztuki, a drogę do nich znaczą rzeźby. Hardy lotnik Wittiga na cokole (podstawie) z granitu, przed gmachem stanął, o śmigło się oparł. U stóp jego czerwienia się wstęgi tulipanów, bieleją rododendrony, pach-

- 14. Handel, finanse i ubezpieczenia
- 15. Spółdzielnie
- 16. Pawilon Ministerat. Komunikacji
- 17. Restauracja
- 18. Hotel
- 19. Pawilon Minister. Poczt i Telegr.
- 20. Pawilon przemysłu naftowego

**TERENY ZACHODNIE**

- 21. Ogródnictwo na wolnym polu
- 22. Pawilon leśnictwa
- 23. Przemysł drzewny
- 24. Pawilon towarstwa
- 25. Pawilon melioracji rolnej
- 26. Pawilon produkcji roślinnej
- 27. Pawilon organizacji rolnictwa
- 28. Pawilon maszyn rolniczych



**OBJAŚNIENIE**

- TERENY Wschodnie**
- 1. Wejście
  - 2. Przemysł papierniczy
  - 3. Przemysł chemiczny
  - 4. Przemysł włókienniczy
  - 5. Przemysł akorżany
  - 6. Westibul
  - 7. Przemysł metalowy
  - 8. Przemysł elektrotechniczny
  - 9. Przemysł ciężki, górnictwo, hutnictwo
  - 10. Monopole Państwowe
  - 11. Wystawa rządowa: działy kultury, sztuki, nauki
  - 12. Wystawa Samorządów Wojewódzkich, Powiat. i Związku Miast
  - 13. Pawilon uzdrowisk

- 30. Żywy inwentarz
- 31. Pawilon nawozów sztucznych
- 32. Przemysł spożywczy
- 33. Przemysł spirytusowy
- 34. Przetwory ziemniaczane
- 35. Przemysł browarniczy
- 36. Przemysł cukrowniczy
- 37. Przemysł budowlany i mineralny
- 38. Przemysł meblarski i rzemiosła
- 39. Park rozrywkowy
- 40. Pola nasienne
- 41. Pawilon Ministerstwa Reform Rolnych
- 42. Pawilon ogrodnictwa

cegiełek powstają takie ogromy, to też z dumą każdy Związkowiec wkrczał będzie na Wystawę, świadom bowiem będzie, że w tym ogólnonarodowym dorobku zawiera się i jego praca, jego wysiłek, że w gmachu uczczenia 10-lecia Niepodległego bytu Polski — tkwi i jego cegiełka.

Z chwilą otwarcia Wystawy staje jednak przed nami drugie zadanie — poznać to, co stworzyliśmy sami i poznać to, co stworzył cały Naród.

Wystawa dla nas wszystkich ma być źródłem nowych sił, nowej energii do dalszej pracy. Dopływu tych nowych sił potrzeba nam bardzo. Toć wszyscy jesteśmy zamknięci w ciasnym kolisku najbliższych zainteresowań. Wykonujemy niemal mechanicznie swoją pracę, robimy z pośpiechem, bo coraz nowe zadania przybywają nie bacząc nawet, co się wokół dzieje. Praca taka prędko męczy, wyczerpuje, niekiedy zniechęca. Trzeba nam pokrzepienia.

Znajdziemy pokrzepienie, odrywając się na chwilę od niej, by popatrzeć krytycznym okiem na to, co leży za nami, co wykonali inni. Patrząc — uczyć się będziemy wielu rzeczy. Wrócimy — zabierzemy się do nowej pracy, ale pokrzepieni duchem, że zrobiono wiele, że pracować warto, no i nauczeni wieloma spostrzeżeniami, jak robić nie należy.

\* \* \*

Na środkowej ścianie naszego stoiska w symbolicznym wieńcu „dożytkowym“ wy-

pisano hasło Związku — „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe“. Po bokach zaś w dwu tablicach zobrazowana została działalność **oświatowa** Związku. Na jednej przedstawione są wszystkie kursy, jakie w ciągu dziesięciu lat organizowane były we wszystkich ogniwach organizacyjnych, na drugiej — czytelnictwo, wszystkie biblioteki, jakie posiadają Koła i z których czerpaliliśmy i czerpiemy wiedzę, umiejętność i wiarę.

U dołu również w dwu tablicach widziemy **rozwój Związku**. Zagadnienie to przedstawione zostało w formie różnej wielkości Znaczków Związkowego. Większy lub mniejszy rysunek przedstawia większy lub mniejszy stan liczebny organizacji. Tarcze znaczków wykonane zostały na ciemnym tle złotą barwą. U dołu podane są ponadto cyfrowe ilości Kół w różnych latach.

Charakterystycznym jest stosunkowo wolny rozwój liczebny Kół aż do r. 1928, później gwałtowny spadek po „rozłamie“ i już wkrótce stan ten wyrównywa się niemal, mimo że przeciw wszystkim wiemy, iż istnieje Zw. Mł. W. Rz. P. i „pewna“ ilość Kół, przywiązanych śnąc bardziej do ludzi niżli do idei. Otóż ilość tych Kół, jak to już stwierdziliśmy w grudniu ubiegłego roku, podając mapkę stanu organizacyjnego, była już wówczas niewielka, sięgała co najwyżej 300 — 350, później poszczególne Koła, a nawet całe powiaty, po gruntowniejszym zbadaniu jakości istoty całego zatargu i wielkiej szkody w skut-

na słodko rozgrzane słońcem bratki, a on o szych dalekich podniebnych lotach дума, wokół zaś kipi życie gwarne, radosne.

Stanął swym dorobkiem bogatym rząd — tablicami, wykresami zapędzając dziesiątki sal.

Szeroko rozsiadł się przemysł. Dumny on, bo doprawdy, choć się o tem tyle mówi, ale nawet w połowie nie zdajemy sobie sprawy, jak poprawiła się nasza krajowa produkcja, ile wytwarzamy w kraju.

Choćby samoloty. Czy wiecie, że są już od skrzydeł po warczący silnik naszemi własnymi rękami zrobione.

A samochody! Stetysz cały w kraju zmontowany według polskiego pomysłu, inne mają nasze nadwozie.

Pociągi od sapiącej lokomotywy — przez eleganckie osobowe przedziały — po różne towarówki, przystosowane do przewozu ryb, produktów ciężarów.

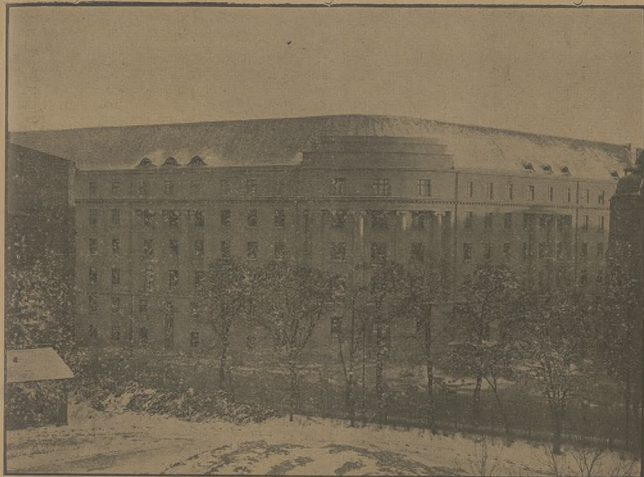
Serca rolników jednak дума radosna porusza, gdy cyfry stwierdzają, iż w wywozie 71 procent miejsca zajmują, to znaczy dwa

razy więcej eksportują, niż górnictwo i przemysł.

Za parę tygodni zapelnia się przygotowane stoiska żywym inwentarzem — ten pokaz jednak krótko potrwa, bo zbyt jest kosztowne jego utrzymanie, ale i teraz zapoznać się można z pracami organizacji rolniczych (lak wspaniale zobrazował swoją działalność Związek Osadników), z rolnictwem i produkcją rolusną.

Miały się czem pochwalić nasze stacje doświadczalne i gospodarstwa nasienne. Niewiarogodnej wysokości żytnie snopy, pękate ziarna pszeniczne, olbzymie ziemniaki, różne odmiany traw, zbóż u nas wyprodukowane, wypróbowane i przystosowane do klimatu i gleby są rękojmnią najlepszą postępu rolniczego. Niechby tylko wszędzie wzięto się za meljorację, wedle planów tu przedstawionych, niechby ci wszyscy gospodarze, którzy wystawę odwiedzili lub odwiedzą — zaczęli wykorzystywać w pełni zdobycze wiedzy rolniczej... Hej, tobyśmy się wybili na czoło produkcji Europy, zamiast za Niemcami w tyle iść.





*Hotel Polonia, zbudowany dla zwiedzających Wystawę.*

Ogrodnicy nasi wystawili liczne szkółki a we wspaniałej szklanej palmiarni zapoznać się można z roślinnością podzwrotnikową.

Jest pawilon na Wystawie, którego dokładne zwiedzenie jest obowiązkiem każdego — to gmach Polonji Zagranicznej, wzniesiony kosztem 36,000 dolarów, przysłanych przez braci z za oceanu. Ilustruje on życie rodaków na szczyh na obczyźnie, w Ameryce i Azji (Charbinie), w Niemczech, Francji, Czechach, Węgrzech, Lotwie, Danji i innych.

Wiele się z tego dowiedzieć można i trzeba.

Czy wiecie na przykład, że u nas Niemcy żądają dla swoich dzieci szkół niemieckich, a nasze muszą się w ich szkołach uczyć. Albo, że nie wolno dawać dzieciom imion Zygmunta, Wojciecha, bo to grozi procesem. Nieszczęśliwi Niemcy — przed całym światem głoszą swą niedolę. Pewnie, że wystawa ich strasznie boli. Jakto, w tym Poznaniu, który jeszcze 12 lat temu za swój uważali taki pomnik Polskiej Mocy i Potęgii!

Bo Wystawa to wielka, przeogromna rzecz. Pomyśleć tylko, co było 10 lat temu — nędza, bieda, wojna, a teraz taki rozrost.

Wystawa jest przez to jeszcze wielka, bo złożył się na nią ogromny wysiłek setek i tysięcy ludzi, przyczynił się do niej i skromny rzeźbiarz z Kozienic i wieśniaczka wileńska, która dała swe samodziiały na przystrojenie sal i garnarcz, który swe proste, a tak piękne kształtem nadesłał wyroby. Jakby symbolem tej pracy jest to piękno gmachu, gdzie cudnie się mieniał wszelkie ludowe stroje i wyroby.

A z tych drobnych cegiełek genjusz twórczy ułożył rzecz harmonijną, piękną, dostojną, z której będziemy się uczyć, czem naprawdę jesteśmy i czem przy wyczerpanej pracy stać się możemy.

A cudzoziemcy już tam powiedzą, że „Polska to Wielka Rzecz“!

*Pogoż.*



kach—przystępowały ponownie do Związku. Ponadto niewielką ilość Kół, które po dzień zaliczane są przez Z. M. W. Rz. P. do tegoż Związku — wyrównały nowopowstałe Koła.

Lewą ścianę zajął **dział wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego**. W trzech tablicach uwidoczniła została działalność Związkowców w tym kierunku, a w specjalnej szafce liczne nagrody, dyplomy i odznaczenia — mówię dobitnie, że Związek w tej dziedzinie śmiało poczyna się wysuwać na jedno z pierwszych miejsc wśród organizacji i stowarzyszeń, które do pierwszeństwa mogłyby rościć częstokroć większe prawa, jako że działalność wielu jest jednostronna.

Związek nasz, mimo że ta dziedzina nie jest wyłączną, a jedną z wielu — dowiódł, że młoda wieś docenia tężyżnę fizyczną, z którą wiąże się częstokroć siła ducha.

**Wychowanie rolnicze**, w którym jesteśmy już bezapelacyjnie pierwsi, zobrazowane zostało na przeciwległej ścianie, również w trzech tablicach. Tutaj, trzeba to przyznać,

miejsca poskapiono. Z układu jednak całości i braku miejsca—nie można było, niestety, tak bogatego dorobku Związku przedstawić obszerniej, tak jak na to dział ten zasługuje. Pociężyć się jednak możemy tem, że działalność Związku w tym kierunku jest dziś tak powszechnie znana, że nawet najskromniejsze przedstawienie obrazowe nie zaprzeczy faktu, iż w kierunku tym już zrobione zostało bardzo dużo i że to, co w Polsce wśród młodzieży jest jeszcze do zrobienia—to dla dobra jej może być zrobione tylko przez Związek Młodzieży Wiejskiej.

Przy prawej ścianie znajduje się również biblioteczka wzorowa Koła w odpowiedniej szafce, zamykającą dział kulturalno-oświatowy. U dołu zdobią stoisko cztery ornamenty, symbolizujące działalność Związku.

Żeby jednak poznać swój dorobek—wzywamy wszystkich Związkowców, aby na Zjazd Walny i w celu zobaczenia Wystawy Krajowej w Poznaniu przybyli i własnymi oczami wszystko zobaczyli.

K. Grochowski.

# WYSTAWA.

*Błogosławiony jest postęp nieustrasliwy przed niczem, dokładny, świadomy swego rozwoju i biegu, postęp, który się zaczął w naszej Ojczyźnie z chwilą wyzwolenia jej z obcej niewoli. Mało go jeszcze, jak mało szczerego zła w Skarbcu polskim, ale się z dnia na dzień powiększa jako i złoto.*

*Postęp nie może się zmieścić w sercu żadnej politycznej czy społecznej partji gdyż jego zadanie polega na przekształcaniu wiekowieckiego, skrupowanego powrozami doczesności na ducha wolnego, Syna bożego i brata synów bożych.*

St. Żeromski.

## Uwagi ogólne.

W innym miejscu zwróciliśmy uwagę na ogromną szczupłość miejsca, jakie przeznaczono zostało na Powszechną Wystawę Krajową dla Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, by mógł przedstawić dziesięcioletni swój dorobek. Chcieliśmy w ten sposób podkreślić ogromną różnicę między wielkością organizacji, w której tysiące Kół, z kilkudziesięciu tysiącami najdzielniejszych młodzi wiejskiej nieustrasliwie pracują nad podniesieniem oświaty, dobrobytu, tężyżny i kultury wsi polskiej z jednej strony i kilku metrami powierzchni ścianek stoiska, na których wszystko to ma być przedstawione—z drugiej. Za zrozumieniem tego pójdzcie dokładnie uświadomienie sobie, że każdy metr kwadratowy wystawy—to nie owoc

pracy malarza, który na nim zawiesił swoją tablicę z paru cyframi, czy obrazkami, jeno rezultat niestrudzonej działalności całych tysięcy ludzi, świadomie i z wytrwałością ogromną wnoszących gmach mocarstwowej potęgi Polski pracy na wszystkich odcinkach.

Wystawa jest ogromnie zmniejszonym obrazem trudu całej zorganizowanej Polski Pracy. Do obejrzenia jej winna prowadzić nie tylko ciekawość, ale i gorące pragnienie złożenia holdu i czci owocom mozolnych wysiłków milionów ludzi.

Poznać zaś ten obraz — to poznać wielkość Narodu, bo jeśli co, to właśnie pracowitość i przedsiębiorczość Narodu stanowią o jego wartości.

Ciekawość towarzysząca zwiedzaniu wystawy, to nie próżna ciekawość z odpustu. Wią-



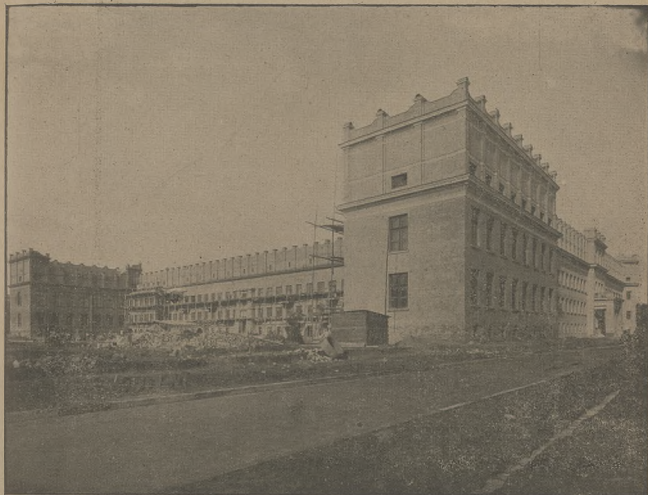
zać się ona powinna z pragnieniem wyniesienia rzetelnej korzyści—poznania Narodu z najpiękniejszej strony jego życia—pracy.

Rozumne zwiedzenie wystawy zastąpić może bardzo kosztowną podróż po całym kraju i jest czynnością, wymagającą ogromnego napięcia wszystkich władz umysłu, bo wtedy tylko przyniesie ze sobą takie korzyści, jakie dać powinno.

stopniu przyczynił się do powstania wielkiego dzieła. Był on jednym z jej budowniczych. Trud jego stanowi skromną, ale potrzebną dla całości cegiełkę.

Świadomości tej nie może posiadać ktoś, kto przybywa na nią wyłącznie jako widz.

Nie powinno być nikogo w całej naszej gromadzie, kto nie chciałby obejrzeć, zgroma-



*Pawilon Rządu na P. W. K.*

Jeszcze jedno—wystawa jest obrazem wysiłków zorganizowanej Polski Pracy. Reprezentowane są na wystawie organizacje, rząd i tylko wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, posiadające olbrzymie kapitały. Brak na niej dorobku tych wszystkich, co żyją i pracują w odosobnieniu, bo nie mogli się zdobyć na przedstawienie swego dorobku (poza artystami malarzami i rzeźbiarzami).

Dlatego członek organizacji, która na wystawie posiada swoje eksponaty; zwiedza ją z świadomością tego, że i sam w pewnym

dzionego w przepięknej całości dziesięcioletniego dorobku państwa, obowiązkiem każdego Związkowca przybyć do Poznania w dniach 23 i 24 czerwca, by wspólnie z delegatami całego Związku wziąć udział w obradach naszego V-go Zjazdu, w Zlocie spodziewanych organizacji, oraz obejrzeć wystawę, z której niewątpliwie odniesie korzyści.

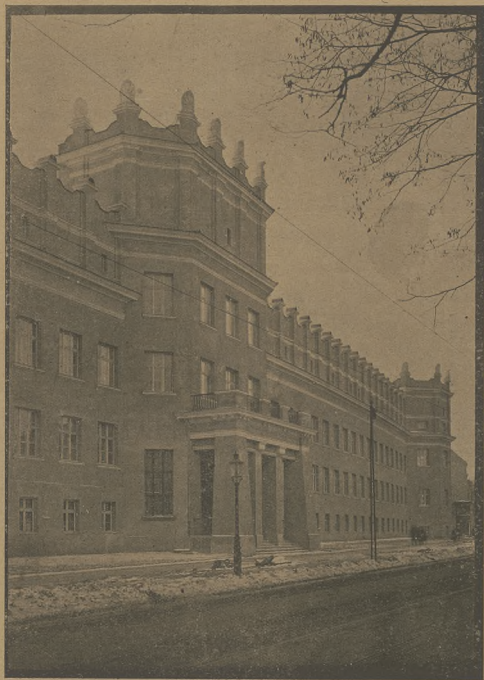


## Państwo na Wystawie.

Wśród całego szeregu innych eksponatów poważne miejsce na Powszechnej Wystawie Krajowej zajęło Państwo, rozwijając przed o-

swojego dziesięcioletniego dorobku, który jest naprawdę imponujący.

Jeśli można powiedzieć, że przemysł nasz istniał przed wojną światową, że czyniono już przed powstaniem Polski Niepodległej starania w kierunku udoskonalenia gospodarki rolnej—



*Gmach wystawy Rzeszów.*

czyma zwiedzającego w niezliczonej ilości tablic z wykresami, obrazkami, cyframi — całość

nie było więc w tych obydwu dziedzinach rzeczy, które trzeba było kształtować z nicze-

go, to w organizacji państwa musiano w ciągu ubiegłych lat dziesięciu stworzyć dosłownie wszystko — od podstaw aż do szczytu gmachu państwowego.

Trudno jest dobrze zorganizować gospodarstwo rolne. Często widzimy, jak ktoś się bardzo energicznie zabiera i w połowie drogi ustaje. Brak mu cierpliwości i chęci do dalszych wysiłków. Powraca potem wszystko do bezdada, jaki panował przed powzięciem pożytecznego zamiaru.

Trudno stworzyć harmonijne współżycie w rodzinie, w skład której wchodzi ludzkie, których, bodajże wszystko powinno być łączyć, nie zaś dzielić, a jednak ile w niektórych rodzinach zatargów, nieporozumień, gniewu.

Bardzo już trudno zapobiec różnego rodzaju tarcom w Kole, gdzie przecież pracuje zaledwie kilkanaście lub kilkadziesiąt osób. Jak wiele Kół upada wskutek słabej organizacji? Nie spotka się chyba Koła, którego członkowie jednogłośnie stwierdziliby, że organizacja ich tak jest postawiona, że nie już nie dałoby się zmienić na lepsze.

Z tego widać, jak kolosalne trudności przezwyciężyć musi państwo, by stworzyć warunki współżycia dla dziesiątków milionów ludzi o najróżnorodniejszych interesach, pozostających ze sobą często w całkowitej sprzeczności.

Przypomnijcie atmosferę wiecu przedwyborczego do Sejmu. Ile tam było walki, ile nienawiści wzajemnej, ile kłótni, jakby wśród ludzi, którzy się przypadkowo zjechali z najodleglejszych zakątków świata i jakby nie innego dla siebie czuć nie mogli prócz nienawiści.

Państwo musi te wszystkie sprzeczności łagodzić, doprowadzać do niezmordowanego i zjednoczenia wysiłków wszystkich, by wysiłki jednostek nie posiadały za cel interesów sprzecznych z dobrem wspólnym.

Stworzyliśmy w pierwszym dziesięcioleciu istnienia państwa dosłownie wszystko. Zręby państwa — konstytucję, mnóstwo ustaw, stanowiących rozwinięcie jej postanowień. Wiele z nich uważane są za najdoskonalsze z pośród istniejących na świecie, jak ustawa o ochronie prawa autorskiego, lub ochronie zwierząt.

Stworzyliśmy wszystkie urzędy, obsadziliśmy ich ludźmi nowymi. To dzieło ogromne, z którego państwo nasze naprawdę może być dumne.

Działalność oświatowa w państwie rozwinięta jest niesłychanie. Trzydzieści tysięcy szkół powszechnych — najlepszym tego świadectwem. Dorobek ten pokaże się tem większym, im lepiej uświadomimy sobie warunki,

w jakich je tworzone. Jeszcze teraz trudno niejednego chłopca przekonać, że syn jego powinien chodzić do szkoły, bo wiedza jest obecnie koniecznością życia.

Państwo tutaj poprostu zmuszało obywateli do korzystania ze szkół, których pożytku nie rozumieli.

Ile jeszcze obecnie wkłada państwo wysiłków w przekonanie wszystkich o potrzebie uczęszczania do szkół fachowych!

Tworzy się szkoły rolnicze, urzeczywistniając plan, który przewiduje pewną ich ilość na powiat i województwo — jednocześnie zaś już utworzone w wielu wypadkach są puste, lub niezupełnie obsadzone.

Ile trudności nastęrcza dobór odpowiednich sił nauczycielskich!

To wszystko są rzeczy, których uświadomienie sobie dokładne powinno wzbudzić jaknajwiększy szacunek dla działalności państwa, a w ślad za tem i rzeczowe ustosunkowanie się do niej.

Polska jest bodaj jedynym w świecie krajem, gdzie cała prawie działalność ściśle naukowa oraz popieranie twórczości artystycznej spada na barki państwa.

Świetnie zorganizowane i dzielnie prezentujące się wojsko jest słusznym naszym chlubą. Dawno już przestało być jedynie szkołą zwrotów, marszów, biegu i strzelania — obecnie jest terenem intensywnej działalności oświatowej. Wychodzi się z wojska innym, niż się do niego wstąpiło.

Z nim w parze przysposobienie wojskowe, które w młodości już wprowadza do świadomości obywatela przeświadczenie, że interes kraju jest dobrem, w którego obronie nie wolno życia poświęcać.

Dobrze postawione wychowanie fizyczne i sport, które podnieść mają tężyznę narodu, a przez to i zdolność jego do podejmowania wielkich wysiłków.

Wszędzie tu państwo występuje jako rozumny organizator współżycia między obywatelami, lub twórcą instytucji oświatowych, które podnieść mają poziom życia obywateli.

Pozatem jednak państwo występuje w charakterze przedsiębiorcy.

Posiada w swoich rękach służbę pocztową, bez której trudno sobie wyobrazić życie. Dział ten ulega ciąglemu rozwojowi na lepsze.

Koleje państwowe, spełniające ogromną rolę w życiu społeczeństwa, zastrzyły sobie dzięki zadziwiającej sprawności, ogromne uznanie zagranicy. Produkuje się obecnie w Polsce lokomotywy, jedne z najlepszych w świecie, wagony itd., przez co oszczędza się wielkie ilości pieniędzy, które przedtem musiano przepłacać zagranicy.

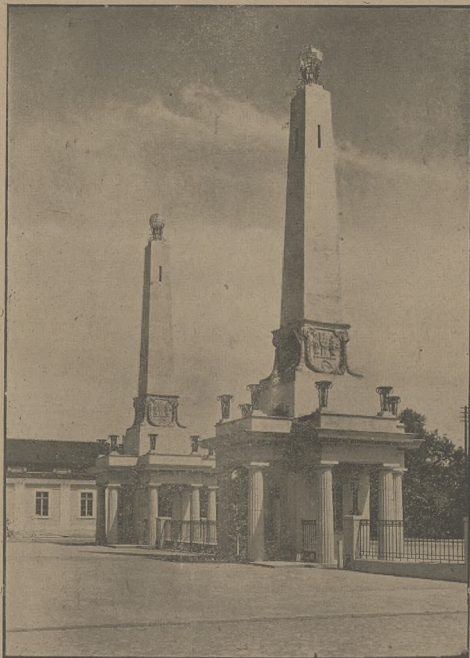
Państwo jest właścicielem kopalni węgla



na Górnym Śląsku, dzięki czemu ma możność regulowania w Polsce ceny węgla, przez co nie pozwala na uprawianie lichwy przedsiębiorcom prywatnym.

Obecnie wszystkie prawie nasze okręty

to wszystko, co państwo w swych ekspozycjach na Wystawie zobrazowało. Rzucamy tutaj tylko garść myśli, które pomogą niewątpliwie naszym wycieczkowiczom przy oglądaniu tablic w zrozumieniu całości prac państwa.



*Wejście główne na P. W. K.*

handlowe należą do państwa, całe lotnictwo cywilne.

Wielkie dochody przynoszą skarbowi monopol: spirytusowy i tytoniowy.

Trudno w niewielkim artykule omówić

Zrobiliśmy wiele. Państwo nasze zdobywa sobie coraz to silniejsze stanowisko w stosunkach międzynarodowych, szybko krocząc w kierunku przekształcenia się w mocarstwo.

## Samorząd miejski i ziemski.

W ścisłym związku z wystawą państwa pozostaje obraz dorobku dziesięcioletniego naszego samorządu miejskiego i wiejskiego.

ilości ustawowych obowiązków samorządów, stan finansów samorządów, dorobek ze wszystkich dziedzin pracy, rolę pracowników samorządu oraz instytucji, które z nim współpracują.

Samorząd nasz rozwijał się w warunkach jeszcze cięższych niż organizacja państwa. W



*Pawilon przemysłu cementowego na P. W. K.*

Eksponaty tych działów podzielić można na pięć zasadniczych grup, przedstawiających ustrój samorządu, zilustrowanie powiększenia

pierwszych chwilach istnienia z konieczności więcej uwagi musiano poświęcić rozbudowie instytucji państwowych. Samorząd musiał, po-

zostawiony prawie własnej inicjatywie—torować sobie drogę rozwoju, dostosować się możliwie do zmienionych warunków bytu tam, gdzie już przedtem istniał i tworzyć formy swego bytu, gdzie przedtem wcale nie istniał.

Zadania te były bardzo trudne. Nie było wtedy ustaw, któreby określały dokładnie zadania samorządu. Stąd często bardzo załatwiał on sprawy, wchodzące w zakres kompetencji władz państwowych, pomagając wydatnie państwu w jego pracach.

Nie posiadając dostatecznych środków finansowych—walczyć musiał mężnie z wyrastającymi na drodze rozwoju przeszkodami. Przewycięził je wszystkie, chociaż zdawało się już, że z takim wysiłkiem tworzywno—rozpędnie się pod naporem przeciwności.

Obecnie szybkimi krokami zdąża do rozkwitu.

Samorządy wszystkich prawie większych polskich miast wystąpiły z oddzielnymi stoiskami w pawilonie Związku Miast Polskich całkowity zaś jego dorobek zamknął w swoich ekspozycjach Związek Samorządu Miast.

Wszystkie stoiska miast przedstawiają w barwnych wykresach i modelach rozrost miast, ludność, przedsiębiorstwa miejskie, instytucje użyteczności publicznej, komunikację i t. d. Wszędzie tam widać pęd ogromny w kierunku rozwoju, wszędzie przebija ogromna wola tego rozwoju.

Interesującą rzeczą będzie zapewne dla widzających Wystawę poznanie cyfr wydatków miast na poszczególne cele oraz porównawcze zestawienie wydatków poszczególnych miast.

Nie jeden zaś z naszych wycieczkowiczów westchnie i pomyśli, kiedy na wsi będą tak zorganizowane instytucje użyteczności publicznej, jak w miastach, należących do Związku Miast Polskich, gdy wzrok jego padnie na tablice obrazkowe, przedstawiające rozwój tych instytucyj w miastach.

Film p. t. „Poznaj miasta polskie“, połączone z tym działem rozwinięte przed oczami wycieczkowiczów najpiękniejsze widoki miast polskich.

Nie tak efektowną i piękną jest praca samorządu ziemskiego. Tutaj rozpoczyna się od podstaw, wznosi się dopiero fundamenty przyszłego dobrobytu ludności. Daleko jeszcze do szczytów, z których widać blask słońca.

Zresztą nie wszędzie jednakowo.

W pracy oświatowej samorząd ziemski dzielnie pomaga państwu przez wznoszenie budynków szkolnych, których ogromną odczuwamy potrzebę. Organizuje mnóstwo kursów wieczorowych, przedszkoli, bibliotek, czytelni, wspomaga teatry amatorskie, chóry, orkiestry,

zasila budowę domów ludowych. Do chwili obecnej stworzył 80 szkół rolniczych.

W podnoszeniu zdrowotności ludności osiągnął wielkie zdobycze. Zbudował 200 szpitali, tysiące ambulatorjów, przychodni przeciwgruźliczych, łaźnie, kąpieliska, celem zapobieżenia rozwojowi chorób. Obecnie dużym poparciem samorządu ziemskiego i miejskiego cieszą się prace wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

W dziale rolnictwa przychodzi z wydatną pomocą w organizowaniu kursów rolniczych, zakładaniu ferm. Zasila związki spółdzielcze, przeprowadza planową akcję meljoracyjną, udziela poparcia strażom ogniowym — słowem zastąpi samorządu w podnoszeniu życia wsi są ogromne.

Oplakany stan dróg, odziedziczony po zaborcach, z wyjątkiem b. zab. pruskiego — zmusił do rozwinięcia usilnych starań w kierunku rozbudowy szos oraz poprawy mocno wyniszczonych w czasie wojny. W ciągu pierwszych siedmiu lat samorządy wybudowały półtora tysiąca kilometrów dróg bitych, odbudowały prawie wszystkie zniszczone w czasie wojny mosty i doprowadziły do używalności gęstą sieć dróg gruntowych.



## Gospodarka rolna.

Stanowisko rolnictwa w państwie od chwili odzyskania niepodległości nie zawsze było jednakowe. Początkowo spychane na dalszy plan, daleko poza przemysł i handel, które były usilnie przez państwo popierane, ze szkoda dla rolnictwa — zdobywa sobie coraz to większe znaczenie, zaczyna być traktowane, jako najważniejsza dziedzina wytwórczości, od której rozwoju zależy stan naszego życia gospodarczego.

Dobre postawione rolnictwo zapewni państwu zamożność. Świadomość tego przedostaje się do stojących poza jego zakresem nielicznych osób, posiadających znajomość życia gospodarczego w Polsce.

Zadaniem części wystawy, zawierającej ekspozycję z rolnictwa, jest spopularyzowanie prawdy o znaczeniu gospodarki rolnej w państwie, rozpowszechnienie tej prawdy, by nie było w Polsce czelnieka, któryby jej nie znał. W ślad za upowszechnieniem zrozumienia znaczenia rolnictwa rozwijać się powinna wyteżona działalność państwa i całego społeczeństwa w kierunku wytworzenia warunków pracy, które zdołają mu zapewnić jaknajwiększą wytwórczość—podstawy bogactwa całego narodu.



Wystawa jest więc dla rolnictwa terenem walki o zdobycie należnego stanowiska w państwie.

Przedstawia ona przegląd dorobku, osiągniętego w pierwszym dziesięcioleciu na poszczególnych ziemiach Rzeczypospolitej, co znowu pozwala stwierdzić, jakie sposoby pracy wydały najlepsze korzyści. W tym znaczeniu jest dział rolny wystawy środkiem do obioru najwłaściwszych dróg, jakimi kroczyć należy, by postawić produkcję rolną na najwyższym poziomie.

Wyniki działalności dotychczasowej w dziedzinie rolnictwa pozwolą zagranicy poznać ja-

nach dość poważnie i dozwala przypuszczać, że rozwój jego dalszy nie ulegnie zahamowaniu. W chwili obecnej i państwo i samorządy zakrzętały się energicznie nad podniesieniem sprawności rolnictwa. Tworzą się wielkie ilości szkół rolniczych, które mają pogłębić przygotowanie zawodowe młodzieży przed objęciem warsztatu samodzielnej pracy. Zakłada się fermy doświadczalne, które mają za zadanie uszlachetnienie produkcji w okolicach, gdzie się znajdują oraz badają przystosowanie pewnych ras hodowlanych, czy odmian ziemiopłodów do warunków lokalnych glebowych i klimatycznych.



Wzorowa obora z Terenów Zachodnich P. W. K.

kość naszej produkcji rolnej i ściągnąć na nią zamówienia. Dotąd bowiem o polskim rolnictwie wszędzie jeszcze bardzo mało się wie, czego rezultatem jest stan taki, że jeśli nawet wysyłaliśmy swoje plony do innych krajów — to za pośrednictwem Niemiec, które z tego pośredniczenia ciągnęły niepotrzebnie zupełnie ogromne korzyści.

Bezpośrednie stosunki handlowe z zagranicą ułatwić mogą wydobycie stamtąd kredytu, którego potrzebę bardzo silnie odczuwamy w pracy nad podniesieniem prac w rolnictwie.

Jak z tego wszystkiego widać dział rolny na wystawie posiada i dla państwa i dla rolnictwa znaczenie ogromne.

Nas jednak zainteresuje głównie bogactwem powiększanego z roku na rok dorobku, który przedstawia się we wszystkich dziedzi-

Poważnie przez państwo subsydjowane organizacje rolnicze przeprowadzają na własną rękę proces intensyfikacji rolnictwa.

Przeprowadza się na terenie całego państwa meljorację i komasację, bez których trudno mówić o właściwym postawieniu i prowadzeniu pracy rolniczej.

Rezultaty tych powszechnie, ze wszystkich prawie stron podejmowanych wysiłków są wszędzie widoczne. Występują one w hodowli koni, gdzie coraz poważniejsze wyniki osiąga się w podrasowaniu tego działu hodowli. To samo z krowami, gdzie równocześnie z akcją uszlachetniania utworzono jako organy kontroli mleczności — kółka kontroli, których posiadamy kilkaset. W ciągu czterech lat wzrosła ilość krow kontrolowanych z 11.692

sztuk do 97,049 sztuk. Poprawiła się też wydajność mleka krów. W latach 1921—24 przeciętna wydajność mleka kontrolowanej krowy wynosiła w kg, mleka rocznie—2.496,2, obecnie zaś 2.778,8 kg. W przeliczeniu na masło daje to rocznie, wobec równoczesnego podniesienia się procentowości tłuszczu w mleku —

Wszystkie te cyfry i wiele innych przedstawia w postaci tablic obrazkowych pawilon hodowlany Powszechnej Wystawy Krajowej, przygotowany wspólnym wysiłkiem C. Z. K. R-u i C. T. R-u.

Jak poważne znaczenie posiada podniesienie hodowli w Polsce, niech potwierdzący-



Ogrodnictwo na P. W. K.

89,9 kg. masła i 111 kg. masła. Jest to dorobek dość poważny. W rzeczywistości jest on jednak większy, gdyż przeciętna młeczności obniżają krowy, zapisywane dopiero do kontroli, które przy obliczeniach są też uwzględniane.

W dziedzinie hodowli swni posiadamy w państwie 571 stacje populacyjne oraz 136 zarejestrowanych poprawnych chlewni, które są znowu ośrodkiem uszlachetniania tego dziahu hodowli.

Do poeniesienia produkcji owiec przyczynia się państwo przez zmuszanie fabrykantów, produkujących sukno dla wojska, do używania przy jego wyrabianiu 10% wełny z owiec krajowych.

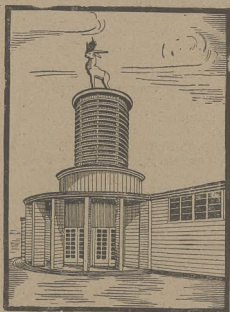
fry, przedstawiające wartość eksportu tylko masła w ciągu kilku kolejnych lat W 1924 r. 100.000 zł., 1925—2.082.000 zł., 1926—23.623.000 zł., a już w roku 1928—66.372.000 zł., czyli prawie 700 razy więcej niż w 194 roku.

A teraz parę cyfr z gospodarki drobiowej. Posiadamy około 50.000.000 sztuk drobiu. Roczna produkcja mięsa kurzego wynosi u nas około 40.000.000 kg., gęsiego, kaczego i indyckiego 30 milionów kg. Produkujemy rocznie około 2½ miljarda jaj. Jeśli do tego wszystkiego dodamy wartość pierza, puchu i innych odpadków—określić możemy wartość roczną produkcji drobiu na pół miljarda złotych, co jest kwotą dość poważną. Eksport jaj stanowi bardzo poważną pozycję w naszym bilansie

handlowym. W roku 1928 wywieziono 54.561 ton jaj za ogólną kwotę 144 milionów złotych.

Dowodem wielkiego postępu w intensyfikacji uprawy ziemi jest stale wzrastająca ilość zużytych nawozów sztucznych oraz przenikająca na wieś coraz to większa ilość maszyn rolniczych.

Z wielką pomocą przychodzą tu rolnikowi organizacje przez tworzenie spółek maszynowych, państwo przez udzielanie kredytu za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego oraz spółdzielnie rolnicze, które ułatwiają nabywanie tanich nawozów sztucznych i maszyn.



*Pawilon Łowiczełwa na P. W. K.*

Oddzielny pawilon łączy się z pawilonem organizacji rolniczych, gdzie znajdują się ekspozyty C.Z.K.Ru, zajmuje nasiennictwo, które w eksporcie naszego państwa zajmuje dość poważną pozycję.

Istniejące stacje doświadczalne oraz stacje oceny nasion — przyczyniają się wybitnie do podniesienia tego działu produkcji rolnej. Mamy obecnie ponad 10.000 gospodarstw, produkujących nasiona na 30.000 ha. ziemi.

Niedaleko od pawilonu nasiennictwa znajdują się poletka z zasianymi wszystkimi odmianami krajowymi zbóż i innych ziemiopłodów.

Z rolnictwem łączy się ściśle przemysł rolny, który ma w Polsce ogromną przyszłość. Rozwinięty zaś jest najlepiej w Wielkopolsce.

Wszędzie w dziedzinie rolnictwa widzimy rezultaty pracowitych wysiłków jednostek, organizacji i państwa, co wróży mu świetny rozwój w państwie.

Zresztą i Związek nasz w bardzo dużym stopniu przyczynia się do podniesienia produkcji rolnej przez propagowanie systemu racjonalnej gospodarki rolnej w konkursach rolniczych, które zdobywają sobie wśród młodzieży całej Polski coraz większe uznanie. Jako młodzi — przygotowujemy się do ulepszonego sposobu gospodarki, o którym nasi ojcowie nie słyszeli nawet.

W chwilach obejmowania swoich warsztatów rolnych posiadać będziemy już doświadczenie i wiedzę, które uczynią łatwym zerwanie z niepraktyczną i niekorzystną dotychczasową gospodarką. Przystąpimy więc do pracy samodzielnej w warunkach bez porównania lepszych niż ci, co przed nami to robili.

Przy zwiedzaniu działów wystawy musimy skupić całą swoją uwagę nad poznaniem tego wszystkiego, co inni robią, uczyć się, by nie dać się wyprzedzić innym. Niech oglądane na wystawie rezultaty prac innych — staną się dla nas zachętą do wytrwania w naszych wysiłkach i poważnego ich traktowania.

My będziemy tą pokojową armią, która zdźwignie gospodarkę rolną Polski na szczyty!

\* \* \*

Nie wyczerpałimy ogromnego przedmiotu, jakim jest Powszechna Wystawa Krajowa. Nie dotknęliśmy tematów tak ważnych, jak przemysł, handel i sztuka. Te, które omówiliśmy, potraktowaliśmy pobieżnie, dając raczej tylko garść rozmyślni o znaczeniu poszczególnych działów pracy w państwie, które ułatwić mogą zrozumienie poszczególnych eksponatów.

Dlatego też postaramy się w szeregu artykułów, poświęconych poszczególnym zagadnieniom wystawy, uzupełnić całość przedmiotu.

*Redakcja.*

## SPROSTOWANIE.

Na podstawie zebranych przez nas informacji stwierdzić możemy w związku z podaną przez nas w numerze 12-ym „Siewu“ z b. roku wzmianką p. t. „Łobuzerskie metody“, że wbrew podanej informacji p. **Wójcicki** na Zjeździe C. Z. K. R. nie był, nazwisko zaś jego znalazło się w wymienionej wzmiance wskutek błędnego poinformowania Redakcji przez jednego ze świadków incydentu.

Zamieszczając powyższe sprostowanie z własnej woli, wyrażamy p. Wójcickiemu ubolewanie z powodu wynikłej dla niego krzywdy, wskutek błędnego podania nazwiska we wzmiance.

*Redakcja.*



# GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

ADMINISTRACJA „BELLONY“, „PRZEGLĄDU WOJSKOWEGO“  
i „PRZEGLĄDU PIECHOTY“

WARSZAWA NOWY-ŚWIAT 69.

TELEFON 202-19. — ADRES TELEGR. „CEKAWU“ — KONTO P. K. O. 162.

<i>Bartel</i> . Obrona Przewidywalna miast . . . . .	zł. 3.—
Budowa terenów i urządzeń sportowych . . . . .	„ 35.—
<i>Bunin</i> . Marja Sosnowska (powieść) . . . . .	„ 4.—
<i>Dzierżbicki</i> . Żywot Marszałka Piłsudskiego w gwiazdach pisany . . . . .	„ 1.—
<i>Eile</i> . Dzieje administracji Księstwa Warszawskiego . . . . .	„ 5.—
<i>Fularski M.</i> Przystosowanie wojskowe w Polsce . . . . .	„ 12.—
<i>Fularski M.</i> Przystosowanie wojskowe u obcych . . . . .	„ 5.—
<i>Łepecki M.</i> W blaskach wojny . . . . .	„ 2.20
<i>Łoza St.</i> Ordery i odznaczenia . . . . .	„ 15.—
<i>Łoza St.</i> Profesor Ignacy Mościcki Prezydent Najjaśniejszej Rzeczyposp. Pol. (zyciorys) . . . . .	„ 1.50
<i>Marynowski Z.</i> Obrona Przewidywalna ludności cywilnej . . . . .	„ 1.90
Pieśń o Józefie Piłsudskim (opracował A. Krupiński) . . . . .	„ 2.50
<i>Piłsudski J.</i> Zarys historii Militarnej Powstania Styczniowego . . . . .	„ 5.—
Podręcznik Przystosowania Wojskowego (praca zbiorowa) . . . . .	„ 4.50
<i>Saxl</i> . Umundurowanie wojska Polskiego . . . . .	„ 2.20
Służba Ojczyźnie (Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 191-1918). <i>Sopocko J.</i> Zarys działań armji Rosyjskich i austriackich sierpień wrzesień 1914. . . . .	„ 11.—
<i>Szymański K.</i> Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w dniu imienin 19-III-1929 . . . . .	„ 1.50
<i>Szablowski T.</i> Zaczarowany dwór (powieść) . . . . .	„ 2.50
Tablice o rozmiarach świadczeń procentowych i ryczałtowych do obliczania kasy chorych, funduszu bezrobocia, zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych oraz państwowego podatku dochodowego. . . . .	„ 2.50
<i>Tarnowski M.</i> Granaty ręczne, karabinowe i bomby Stokesa . . . . .	„ 5.50
<i>Volkman E. O.</i> Wielka Wojna 1914-1918. . . . .	„ 7.50
<i>Hansson Nils.</i> Żywnienie zwierząt domowych . . . . .	„ 9.—
<i>Kwieciński J.</i> Spółdzielnia rolna wytwórcza źródłem powszechnego dobrobytu. . . . .	„ 5.—
<i>Margoński A.</i> Pszczelarstwo nowoczesne . . . . .	„ 2.40
<i>Nehring E.</i> Ogród i pasieka przy szkole powszechnej i rolniczej . . . . .	„ 1.50
<i>Nehring E.</i> Ogródki napiaskach . . . . .	„ 1.50
<i>Nehring E.</i> Ogródki przy Willach . . . . .	„ 1.50
<i>Nowak Jan</i> Podręcznik dla użytku ogładaczy zwierząt i mięsa . . . . .	„ 1.—
<i>Röhrenscheff S.</i> 12 miesięcy w pasiece . . . . .	„ 7.50
<i>Runge S.</i> Receptarjusz weterynaryjny . . . . .	„ 6.—
<i>Victorini J.</i> Hodowla gołębi . . . . .	„ 3.50
<i>Weber L.</i> Hodowla pszczół . . . . .	„ 7.50
<i>Gensówna F.</i> Młoda Gospodyni . . . . .	„ 4.—
<i>Gniętkowska</i> Współczesna kuchnia domowa . . . . .	„ 8.40
<i>Ochorowicz-Monatowa M.</i> Uniwersalna książka kucharska . . . . .	„ 28.—
<i>Stodorak I.</i> Samochód w pytanjach i odpowiedziach . . . . .	„ 4.—
<i>Wallmoden K.</i> Silniki Samochodowe . . . . .	„ 3.50
<i>Wallmoden K.</i> Karburatory Samochodowe . . . . .	„ 3.50
<i>Tuszyński A.</i> Samochód Nowoczesny (Podr. dla kierow. i szkół samochod). . . . .	„ 13.80
<i>Fuchs i Sobota M.</i> Przepisy policyjne o ruchu samochodowym (egzamin kie- rowcy w pytanjach i odpowiedziach . . . . .	„ 2.50
<i>Zeszyt Rysunkowy z terenoznawstwa</i> . . . . .	„ —.35

# WYCHOWANIE ROLNICZE.

## Rola przodownika w pracy.

Ciąg dalszy.

**Wyjaśnianie instrukcji i prowadzenie notatek** to jedno z ważnych zadań przodownika. Wiemy jak łatwo zniechęca się człowieka trudnym początkiem specjalnie przy zapisywaniu. Gdy raz przekreśli, to znów poprawi i zawsze mu się wydaje, że wszystko robi źle. Rzuca zapiski lub prowadzi je niesystematycznie i niedbale, albo, co gorsze, nieprawdziwie. Aby tego uniknąć przodownik winien zebrać zespół i omówić sprawy: żywienia, pielęgnacji i wypełniania zeszytów roślinnych, czy też hodowlanych.

Żywienie prosiat nastęcało w ubiegłym roku największe trudności i nie zawsze było racjonalne. W roku bieżącym w instrukcji naszej, napisanej przez inż. W. Żebrowską sprawa ta jest bardzo przystępnie omówiona, należy tylko zwrócić uwagę na tablicę nr. 2, podającą ilości gramów białka i skrobi dla prosiat o różnych wagach w miarę wzrostu. Tablica nr. 3 podaje wartościowość poszczególnych pasz, to jest, ile w kilogramie paszy jest gramów białka i wartości skrobiowej. Z tych dwóch tablic łatwo obliczyć, ile karmy trzeba dać prosięciu dla dobrego rozwoju. Przerobimy parę przykładów, zrozumiemy dobrze i nauczymy się tej, na pierwszy rzut oka najtrudniejszej, sprawy w konkursach.

**Stale przeglądanie poszczególnych instrukcji i przypominanie tego, co jest na czasie** a więc: przerywki, pielenia, karmienia zieleniną, flancowania, wysyłka kart z zeszytów konkursowych i t. p. **jest obowiązkiem przodownika. On jest odpowiedzialny za pracę zespołu.**

W poprzednim numerze omawiałem sprawę książek rolniczych w bibliotece Koła. Zdobycie ich i odpowiedni dobór jest też obowiązkiem przodownika. Instrukcja jest za krótka dla tych, którzy chcą swój temat poznać dokładnie.

**Inspekcje**, inaczej można nazwać nie-spodziewanymi odwiedzinami przez fachowców-rolników, którzy mają za zadanie obejrzeć dokładnie prace konkursowicza, ocenić ją przez postawienie odpowiednich stopni, zwrócić uwagę na błędy i nauczyć jak je usunąć oraz z rozmowy i obejrzanego pracy wywnioskować czy konkursowicz interesuje się swym tematem i czy nauczył się przytem, czyli

rozszerzył w tym kierunku swoją wiedzę. W ten sposób przeprowadzona inspekcja daje konkursowiczowi duże korzyści. Do ich otrzymania nie wystarczy przyjazd dobrego fachowca. Musi on mieć pracę ułatwioną i przygotowaną ze strony przodowników i reszty konkursowiczów.

Na czem to polega? **Po pierwsze przodownik jest w czasie inspekcji przewodnikiem**, to znaczy prowadzi od jednego konkursowicza do drugiego. Ile czasu traci instruktor, szukając sam, to każdy, kto to robił, dobrze wie. Z drugiej strony młodzież winna starać się biec jaknajprędzej do domu, aby inspektorzy nie tracili drogiego czasu.

Zupełnie już źle robi ten, kto na wiadomość o przyjeździe komisji inspekcyjnej, ucieka w pole ze wstydu, że w zeszycie, chlewie czy na polu nie wszystko jest w porządku. Musimy pamiętać, że o ile czegoś nie zrobiliśmy, to słuszna za to musimy ponieść karę. Może zresztą nie zrobiliśmy wszystkiego z powodu nieumiejętności, zwyczajnie mówiąc — konkursowicz nie wiedział, jak zapisać, czy jak wyliczyć karmę. Instruktor wtedy nauczy i przy następnej inspekcji widoczna będzie poprawa. Bronić się trzeba przed wstydem nieczem niewytłomaczonym, bo przyjechał instruktor z Centrali czy Województwa lub Okręgu. Wstydzić się niema czego, bo gdyby inspektorzy też wstydzili się, to chodziliby koło wsi zamiast po gospodarstwach. Przyjemnie jest pogawędzić o rzeczach pożytecznych tak dla konkursowicza, jak i dla inspektora.

A że nie zawsze się tylko chwali, a często i gani, to tak być musi. Ocena w czasie inspekcji musi być sprawiedliwą, bo oceny inspekcji głównie decydują na wystawie o wyróżnieniu. Przodownicy muszą umieć wyjaśniać te rzeczy reszcie członków, bo tylko przy zrozumieniu celu i sposobu przeprowadzanych inspekcji otrzymać można odpowiednie rezultaty.

W ubiegłym roku dużym brakiem, bywała często niemożność w czasie inspekcji znalezienia zeszytu, gdy nie było w domu konkursowicza. Dzisiaj w zeszycie mamy specjalny punkt, który musi być przestrzegany, że w razie nieobecności winni pokazać zeszyt domownicy. Wtedy nawet, gdyby konkurso-

wicz czy gdzie wyjechał, czy był dalej w polu, a zdarza się w naszych gospodarstwach nie scalonych, a rozrzuconych, że pole jest oddalone i o 5 klm.—wtenczas obejrzenie polećka, które winien wskazać przodownik i dobrze prowadzony zeszyt—pozwolą na przeprowadzenie oceny.

Ważnem jest, aby inspekcją wszyscy się interesowali i to nie tylko u siebie, ale i u koleżeństwa. A więc gdy tylko przeleci ta wiadomość po wsi, winni zebrać się wszyscy u przodownika i razem wędrować. Przyjrzą się robocie, zobaczą braki i dobrą pracę, zachęci ich to, a gdy po obejściu wszystkich zasiądą naokoło instruktora, ten opowie im, co należy robić, aby było jeszcze lepiej. Zamiast każdemu powtarzać często jedno i to samo i tracić niepotrzebnie czas, raz jeden obszerniej omówi i lepiej, gdyż po przejściu kilku czy kilkunastu gospodarstw zapoznaje się z warunkami pracy.

A więc pamiętajmy — **wszyscy biorą żywy udział w inspekcji**. Zadaniem jej jest ocenić i wielu rzeczy nauczyć.

Przodownik winien pamiętać też o lokomocji, to jest przewiezieniu komisji inspekcyjnej do następnego Koła i ułatwieniu im zjedzenia czegoś za umiarkowaną cenę. Bo czasami jeździ inspektor uczciwie głodny, a że wtenczas i praca na tem cierpi, to nie dziwnego, bo jak głód skręca kiszki, to trudno pracować. Inspekcja może nastąpić każdej chwili.

Dlatego trzeba mieć zawsze wszystko w porządku, bo tylko wtedy jesteśmy pewni, że obowiązek swój spełniliśmy i oczekujemy z radością inspekcji. Przyjemnie jest, gdy praca sama nas chwali. Cały szereg wyjaśnień, które otrzymujemy od instruktora, winniśmy sobie zapisywać, aby gdy przyjedzie obecność jego wykorzystywać. Trzeba mieć na uwadze, że inspektor będzie pytał, by się przekonać czego się konkursowicz nauczył.

O tem wszystkiem winien przodownik wiedzieć i wyjaśnić konkursowiczom—bo czas inspekcji już nadszedł i lada dzień zjedzie ona do Koła.

Baczność! Bądź gotów!

*Jur.*

## Biblioteka Koła Młodz. Wiejskiej.

		(c. d.)					
17.	" "	Hodowla drobiu	13.00	32.	" "	Uprawa roli i roślin, tom III o nawożeniu i nawozach	3.50
18.	" "	Jak chować kury, aby niosły dużo jaj	0.90	33.	" "	Uprawa roli i roślin, tom IV (zasiew, pielęgnowanie, zbiór i przechow. roślin)	6.00
19.	Karczewska M.	Dobre nioski	1.50	34.	" "	Uprawa roli i roślin, tom V (szczegółowa uprawa roślin)	6.00
20.	Malarski K.	Żywienie kur	1.00	35.	Łaguna S.	Krótkie wskazówki o nawożeniu	0.80
21.	Trawiński A.	Choroby zakaźne drobiu	5.00	36.	Roniewicz L.	Jak stosować nawozy pomocnicze	0.50
22.	Państwowy Instytut Eksport.	Króliki, rasy i hodowla	0.80	37.	Leśniowski St.	Kiedy i jak stosować nawozy pomocnicze	1.80
23.	Piątkowski G.	Żywienie krów mlecznych	1.80	38.	Prażmowski H.	Co rolnik powinien wiedzieć o nawozach sztucznych	0.40
24.	Dobrzański L.	Rozpoznanie chorób zwierząt domowych	1.80	39.	Czech M.	O bakterjach i ich znaczeniu dla rolnictwa	1.80
25.	" "	Doraźna pomoc weterynaryjna	1.25	40.	Olszewski Wł.	Wapnowanie gleby	0.20
26.	Olszański Z.	Domowa apteczka weterynaryjna	0.20	41.	Dederko B.	Jak przysporzyć nawozu i ściółki	0.80
<b>III. Rolnictwo.</b>							
27.	St. Biedrzycki.	Zarys mechanicznej uprawy roli	6.00	42.	Gautier H.	O gnoju i sposobach przechowywania do czasu wywiezienia w pole	0.35
28.	" "	Nastaw siewnik	1.00				
29.	" "	Nastaw pług	0.90				
30.	Mikułowski - Pomorski J.	Uprawa roli i roślin	18.00				
31.	Turnau J.	Uprawa roli i roślin, tom I i II (ziemia, powietrze, rośliny)	5.50				



43. Bańkowski Z.	O przechowywaniu o- bornika i urzędza- niu gnojowni	0.30
44. Ludkiewicz Z.	O korzyściach i spo- sobach stosowania nawozów zielonych	0.70
45. Wieniawski A.	O poplonach i mię- dzyplonach	0.15
46. Dederko B.	Chwasty	0.20
47. Majkowski R.	Czem możemy wzo- bacić nasze liche ziemie	0.15
48. Zapartowicz J.	Wskazówki dla pro- wadzenia doświad- czeń polowych z na- wozami sztucznymi w gospodarstwach małorolnych.	0.30
49. Mazurkiewicz,	Uprawa buraka pa- stewnego	0.60
50. RRemy Th.	Zarys uprawy zie- mniaków	6.00
51. Chmielewski.	Najważniejsze choro- by i szkodniki ro- ślin uprawnych	0.50
52. Chmielewski W.	Urządzenie gospo- darstw małych.	2.50

#### IV. Ogrodnictwo, pszczelnictwo i warzywnictwo.

53. J. Brzeziński,	Sadzenie drzew owo- cowych	0.70
54. B. Gałczyński.	Ogród owocowy na 300 m. kw.	1.00
55. Jankowski E.	Sad przy chacie	1.20
56. Brzeziński J.	Hodowla drzew i krze- wów owocowych	17.00
57. Gałczyński B.	Ogród warzywny na 200 m. kw.	1.00
58. Karczewska M.	U uprawie warzyw	2.00
59. Nehring E.	Podręcznik warzyw- nictwa	4.40
60. Gałczyński B.	Ogród kwiatowy na 100 m. kw.	1.50
61. Jankowski E.	Drzewa przy drogach	0.40
62. Makowski Z.	Zwalczanie szkodni- ków chorób drzew i warzyw	2.10
63. Jaknowski E.	Ogród wiejski	15.00
64. Biegański J.	Nasze zioła lekarskie	3.00
65. Chrząszcz T.	Wina i napoje	5.80
66. Ciesielski T.	Miodosytnictwo	2.50
67. Nehring A.	Przetwory owocowe	2.50
68. Norkowska M.	Przetwory owocowe bez cukru	1.50
69. Brzózko St.	Praktyczne pszczel- nictwo	4.40
70. „ „	Gospodarka w nad- stawkowych	3.00

71. Ciborowski T.	Pszczoly, czyli nau- ka o pszczelem ży- ciu i naturze	7.00
72. Dyakowski B.	O pszczołach i ich życiu	0.40
73. Szalkiewicz K.	Ul Dadana	0.50
74. Weber L.	Choroby i szkodniki pszczół	0.60

#### V. Spółdzielczość.

75. Bzowski.	Co to jest spółdziel- czość	0.20
76. Zacharski A.	Jak założyć spółdziel- nię	0.25
77. „ „	Nowoczesne jajczar- stwo	3.00
78. „ „	Co daje rolnikowi spółdzielnia mleczar- ska i jak ją założyć	1.00
79. Załuski P.	Co to jest Kasa Stef- czyka i jak ją założyć	1.00
80. Stefczyk.	Stanowisko spółdziel- czości w rolnictwie	0.35
81. „	Rola spółdzielczości w uprzemysłowieniu rolnictwa	0.25

#### VI. R ó ż n e.

82. Bzowski W.	Jak rolnicy w Danji doszli do zamożności	0.20
83. „ „	Wieś polska, wieś czeska	0.20
84. Stolarski B.	Slugocice (obraz ży- cia i pracy jednej wioski)	5.00
85. Orsza H.	Stanisław Staszic.	0.50
86. Wilkoński T.	Potrzeby ogólne dro- bnego rolnictwa w związku z reformą rolną	0.40
87. Czech M.	Najprostsze sposoby mierzenia gruntu	0.35
88. Turczynowicz S.	Spółki meljoracyjne i ich zawiązywanie	0.75
89. „ „	Meljoracje łąk	0.15
90. Malinowski M.	Serwituty jak i dla- czego potrzeba li- kwidować	1.00
91. Kępiński W.	Komasacja jako pod- stawa naprawy u- stroju rolnego	1.50
92. Cholewiński J.	Jak zbudować chatę i urządzić zagrodę włościąską	0.36
93. Gnoiński K.	Piorunochrony budyn- kowe	3.00
94. Białecki T.	Gradobicie i jego skutki	0.75

95. Ostaszewski L. Ubezpieczenie inwentarza żywego i stan obecny w Polsce 0.40  
 96. Żebrowska W. Książka gospodyni wiejskiej 5.00  
*Jur.*



## Z Kół i Związków.

### W jedności chłopów—tkwi ich siła! (Z Koła Mł. w Grodkowie, pow. sierpecki).

W okresie początkowym rozłamu nie przypuszczaliśmy, jakie szkodliwe skutki pociągnie za sobą secesja działaczy Wspólnej. Przez dłuższy czas ludziliśmy się zapowiedziami pomyślnego wyniku rokowań unifikacyjnych. Dlatego też nie marnowaliśmy czasu na jawne dyskusje o przynależności. Nie chcieliśmy zresztą robić zamieszania w powiecie, który pracował przez cały czas zwiarcie.

Przez cały czas pilnie obserwowaliśmy działalność obydwu organizacji. Stopniowo cisnąć się zaczęły do głowy pytania. Jak można prowadzić rokowania unifikacyjne, jak to robiła „Wspólna” i jednocześnie rozbić organizację, z którą się prowadzi rozmowy? Czy potrzebny był wogóle rozłam, jeżeli tak trzeba się łączyć, bo przecież im większa nasza gromada—tem wydajniejszą pracą. Nie mogliśmy też słuchać spokojnie obelg, miotanych przez „Wici” na C. Z. K. R., który przecież dużo dla wsi zrobił dobrego.

Z biegiem czasu traciiliśmy do „apostolów” ze Wspólnej zaufanie, bo przejrzelśmy ogromne ich ambiacje, dlatego też chętnie wzięliśmy udział w przygotowaniu Zjazdu O. Z. M. W. w Sierpcu, z przynależności do Tamki, bo tam widzieliśmy pracę.

Mamy teraz w Okręgu ludzi, do których posiadamy całkowite zaufanie, bo z pośród nas wyszli i wspólna troska łączy nas z nimi. Odtąd praca nasza pójdzie znacznie lepiej.

Teraz gorąco wzywamy wszystkie Koła, by rozbijaczy naszej Młodej Gromady z pośród siebie wypędziły, by nie pozwalały się brać na lep próżnej demagogii. **W jedności chłopów—tkwi ich siła!**—o tem pamiętać musimy zawsze.

Prezes Koła  
J. Wdzyczkowski.

### Nie będziemy szukać nowych bogów. (Z Koła Mł. w Dębinach, pow. lubartowski).

Nieliczna nasza gromadka—wszystkiego 12 osób, ale zato pracujemy całą siłą; zwłaszcza teraz, kiedy nadeszły konkursy, do których kilkoro naszych koleżanek i kolegów postanowiło przystąpić. Martwi nas tylko to, że bezwiednie dostaliśmy się w ręce „Wiciowców” z Lewtakim z Wielkolasa na czele, którzy, mimo na-

szych protestów zadatki nasze oddali do „Wici”. Dopiero na kursie przedkonkursowym, organizowanym przez instruktora O. Z. Mł. W. kol. Ostaszka rzecz cała wyszła na jaw.

Korzystając z pobytu w Wielkolasiu kol. Staszko wpadł do nas i wyjaśnił, co to są „Wici”, bo do tej pory zupełnie nie wiedzieliśmy — pies, czy wydra. Na zebraniu jedno głównie opowiedzieliśmy się za „Siewem”. Dotąd pracowaliśmy pod starym sztandarem i dobrze nam z tem było—nie będziemy i teraz szukać nowych bogów.

„Trzeba z żywymi naprzód iść!”—tak i jeszcze raz tak! Tyle mamy pracy do wykonania, tyle mozołów — musimy swoje sprawy wziąć w swoje ręce.

Oświecajmy się, dokąd młodzież i wychowujemy, aby, gdy przyjdzie na nas czas pracy szarej i codziennej o kawałek chleba i połączonej z nią społecznej—nie zabrakło wśród nas głów otwartych, obejmujących szerokie horyzonty.

Członek Koła.

### Z Sandomierskiego.

Pomimo niepogody, jaka psuła radosny nastrój tegorocznych Zielonych Świąt — Młodzież Wiejska korzystała z dwudniowego odpoczynku, by pracą w Kolach posunąć znowu o jeden krok naprzód.

Dnia 20, to jest w drugi dzień świąt, już bardzo wcześnie zaczęła gromadzić się młodzież okolicznych wiosek w Ossolinie (pow. sandomierski) na Zjazd, zwołany celem zorganizowania podokręgu. Niewiadomo kiedy zebrała się bardzo liczna gromada, bo około 250 delegatów i gości ze wsi: Juraszów, Krokielni, Kroblin, Kosławiec, Ossolin, Osiny, Śniekozy i Wilkowice, która z orkiestrą na czele ruszyła do oddalonego o dwa kilometry kościoła parafjalnego. Piękna lipowa, jedyna w swym rodzaju w Polsce aleja Ossolińskich, wiodąca z Ossoliny do Goźlic rozbrzmiała radosną pieśnią ochoczej młodzieży, co zjednoczona siłą spójnią organizacyjną, podejmuje na siebie święty obowiązek pracy na niwie naszej wsi.

Po powrocie z kościoła na dużym dziedzińcu szkolnym nastąpiło otwarcie zjazdów i referaty ideowo-organizacyjne, wygłoszone przez przedstawicieli Województwa i Okręgu. Po obradach i wyborze władz zakończono zjazd uroczystą wieczornicą.

Z wielkiem uznaniem podkreślić należy pracę, jaką podjęły miejscowe siły nauczycielskie: kierownik szkoły P. Fronczak oraz p. Bieliński, którzy zorganizowali tamtejszą młodzież przy naszym Związku i zajęli się gorliwie pracą społeczną na wsi. **Oby przykład ten znalazł licznych naśladowców wśród szerszych mas naszego nauczycielstwa.**

Uczestnik Zjazdu.

## Oświadczenie.

Zorganizowani w Kolo Młodzieży Wiejskiej w Klecanowie, pow. sandomierskiego w dniu 18 kwietnia 1929 r. — oświadczamy jednogłośnie, że nasza deklaracja, złożona na ręce Ok-

regowego Związku Mł. Wiejskiej w Sandomierzu, uważamy za prawomocną, a deklarację, złożoną do Powiatowego Związku Młodzieży wiejskiej Rz. P. unieważniamy.

Sekretarz:  
W. Jackowski.

Prezes Koła:  
Piotr Krzeziński.

## Oświadczenie.

Niniejszem stwierdzamy, że na podstawie uchwały zebrania walnego członków Koła z dnia 12 maja 1929 r. postanowiliśmy pracować jako Koło Młodzieży „Siew” i tylko deklarację, złożoną do O. Z. M. W. uważamy za prawomocną, deklarację zaś złożoną do pow. Zw. Mł. W. Rz. P. — unieważniamy.

Sekretarz:  
Ant. Adamus.

Prezes:  
El. Majkiwna.

Pęczelice, pow. Stopnicki, woj. kieleckie.

## Czy ma być strój Związkowy?

Od lat już paru wiele Kół i Okręgów dopominało się o wprowadzenie jednolitego stroju dla członków Związku. Sprawę tę zawsze odkładano na później, tłumacząc, że nie od stroju zależy poziom pracy, świadomość i poprawa warunków tych czy innych wsi. Miano w tym względzie rację. Racja ta była jednak dosyć jednostronna. Przeoczono mianowicie, nie chcąc wprowadzić jednolitego stroju, że korzyści, jakie jednolity strój daje. Weźmy chociażby masowe wystąpienia, gdzie jeśli strój jest jednolity zaznacza się zupełnie wyraźnie i jednolitość organizacyjna, albo chociażby stosunek i porównanie do szeregu innych organizacji, w których stroje są ustalone. Częstokroć organizacje te, może o mniejszej wartości wychowawczej, obejmujące jeden odcinek pracy (np. strażę ogniową, nie umniejszam bynajmniej kolosalnego ich zadania i pożytku; przyp. Red.), posiadają jednak dzięki ubiorowi jednolitemu większą siłę przyciągania, a może i przywiązania. Są pozatem i inne korzyści, wymienię chociażby to, że lepszy jest jakiś skromny praktyczny a jednolity strój, niżli pstrokaczna miejska, jakiej ludność wsi w ostatnich czasach coraz bardziej podlega.

Powstrzymując się na razie od wyrażenia swego zdania, sądząc natomiast, że bardzo dobrem byłoby, aby na ten temat wypowiedział się szerszy ogół Związkowców, zwłaszcza, że, o ile wiem, sprawy te rozpatrywane są obecnie przez władze Związku.

Dla ułatwienia wymiany zdań, i celem uniknięcia nieporozumień — wysunąłbym następujące zagadnienia, jakie należałoby przedewszystkiem wziąć pod uwagę:

1. Czy ustalenie jednolitego (niekonieczne obowiązkowego) stroju przeszkodzi i w czym naszej pracy?

1. Jakie korzyści moglibyśmy, jako Zwar-ta Gromada, odnieść przez wprowadzenie stroju?

3. Jakim miałyby być strój Związku M. W. (skromny, tani, praktyczny, czy bardziej dostosowany do życia i pracy wsi, czy też do zbiorowych wystąpień, sportu)?

4. Jak uwzględnić regionalne stroje i motywy strojów ludowych?

Oczywiście, że dyskusja, jaka niewątpliwie na ten temat powstanie, nie musi się ograniczać jedynie do wysuniętych tu zagadnień, nie będzie, sądząc, również niczem krępowana najbardziej nawet cięta krytyka, chodzi jednak o to, aby zanim coś stanie się „prawem” — w Związku możliwie gruntownie było przemyślane.

Wacław G.

## Z Polski i świata.

### Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwiedza Wielkopolskę.

Po otwarciu Powszechnej Wystawy Krajowej i całego szeregu jej działów — Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki udał się na teren Wielkopolski, w celu dokonania przeglądu warsztatów pracy rolników wielkopolskich oraz wysoko postawionych sposobów ich gospodarki.

We wszystkich miejscowościach, do których przybywał — witany był Pan Prezydent ent i zjaskywnie przez ludność, która w ten sposób składała hołd swój Reprezentantowi Państwa.

### Tydzień Dziecka.

W dniach od 19 do 26 maja zorganizowany został w całej Polsce Tydzień Dziecka, którego zadaniem była propaganda właściwego postawienia sprawy wychowania dzieci, która wiele jeszcze u nas pozostawia do życzenia.

W odczytach, wygłaszanych w czasie licznych zgromadzeń, podkreślano ogromne znaczenie dostatecznego i zdrowego odżywiania dzieci. Wychowywania ich w warunkach higienicznych, zapewnienia im zdobycia oświaty w szkole, rozwinięcia nad niemi opieki, by nie były pozostawione sobie. Jeden z dni Tygodnia Dziecka poświęcono Matce. W ten sposób zaznaczono, że zdrowie i przyszłość dziecka zależy w dużym stopniu od zdrowia matki.



### Kara śmierci za zamach na Waldemarasa.

Przed kilku dniami wykonana została w Kownie kara śmierci na stadencie Wisiljus, oskarżonym o zamach na Waldemarasa—według informacji oficjalnych. Krąży jednak w Kownie słuchy, że Wisiljus umarł jeszcze przed powieszeniem, wskutek męczarń, którym poddano go w czasie śledztwa.

### Jak konsern Harrimana chce elektryfikować Polskę.

W uzupełnieniu podanej poprzednio wzmianki o staraniu firmy „Harriman et Co” o uzyskanie pozwolenia na elektryfikację pięciu województw Rzeczypospolitej — podajemy, jak przedsięwzięcie to ma zamiar przeprowadzić swój plan w ciągu pierwszych pięciu lat prąd elektryczny ma być doprowadzony do wszystkich miejscowości na terenie pięciu województw, liczących ponad 5000 mieszkańców, w następnym zaś pięcioleciu do miejscowości o ilości mieszkańców ponad 3000.

Prąd elektryczny z elektrowni, zbudowanej nad Dunajcem miałby być dostarczany do wszystkich miejscowości, do których prądu nie dostarczają istniejące obecnie większe elektrownie.

### Z dalekiego Afganistanu.

Od dłuższego czasu toczyła się w Afganistanie walka wewnętrzna, w której brali udział Amanullah, (nie-dawny gość Rzeczypospolitej Polskiej) popierany usilnie

przez Sowiety, od których się uzależnił z konkurentem do tronu Habibulachem, popieranym przez Anglię. Sowieciom chodziło o osłabienie wpływów Anglii na Afganistan, graniczący z największą kolonią angielską Indjami, Walka zakończyła się nieszczęśliwie dla Sowieców — kłęski Amanulluha który, zmuszony był emigrować ze swego kraju.

### Proces zabójcy Radieza.

W dniu 27 maja rozpoczął się w Beogradzie, stolicy Jugosławi, proces przeciwko posłowi Racziczowi, który zabił w swoim czasie (o czym pisaliśmy w „Siewie”) w parlamencie jugosławiańskim posła Radieza i Bassarycaka oraz zranił kilku innych posłów.

### Wystawa kwiatów w Londynie.

W Londynie zorganizowano ogromną i według powszechnego mniemania najpiękniejszą wystawę z dotychczas istniejących — kwiatową, na której zgromadzono bardzo rzadkie okazy kwiatów.

Wartość eksponatów wystawy wynosi zgórą 2 milion złotych.

**Wpłacanie regularne należności za prenumeratę „Siewu” jest obowiązkiem każdego Związkowca-Czytelnika.**

**UWAGA!!!**

**UWAGA!!!**

# ZIEMIA DO NABYCIA

**we wszystkich dzielnicach Polski**

Majątki ziemskie, młyny parowe i wodne, ośrodki, parcele gospodarcze i podmiejskie, place, wille, domy i t. p. nieruchomości — na bardzo dobrych warunkach z kredytem, krótko i długo terminowym, sprzedaje:

**WALENTY SROKOSZ**

biuro: Miechów-Charsznica, tel. 24.

miesz.: Warszawa, Wileza 27 m. 4, tel. 205-32.

## Odpowiedzi Redakcji

**Kol. Krafczyk Stefan** — Wiersz Wasz jest wyrazem pragnień i tęsknot całej Młodzieży Wiejskiej. Przebija w nim szlachetna troska o naszą przyszłość, jednak przy tym wszystkim jest on zbyt długi i zawiera dużo usterek technicznych, spróbujcie pisać mniejsze. Piękne są dwie zwrotki:

Bo pośród naszej wiejskiej młodzieży  
Większą część ducha gnuśność pokryła,  
Lecz może do niej też kiejs pobieży  
Iskra, co w niej się będzie żarzyła.

Będzie się żarzyć aż się rozpali  
I swym płomieniem gnuśność rozkuje,  
Porwie do czynu tych, co ospali,  
W wspólne ogniwo ich z nami skuje.

Zestępuje też na pamięć gromady zwrotka:

Lecz my, którzyśmy się już ocknęli  
I serca nasze biegną do swobody  
Świećmy przykładem, żeby widzieli,  
Jak to powinien żyć człowiek młody.

Musimy dawać drugim dobry przykład, a nie będzie chłopców i dziewczyn na wsi, którzyby z nami nie pracowali. Łączymy uścisk dłoni!

## Dobra okazja

**Dla kierowników sekcji teatralnej  
Kół Młodzieży Wiejskiej.**

**W celu rozpowszechnienia książki pt. „Teatry Ludowe w Polsce“, napisanej przez Adama Bienia i Jędrzeja Cierniaka—Dział Wydawniczy Związku Teatrów Ludowych — Warszawa, Tamka 1 postanowił każdemu, kto zamówi jeden egzemplarz „TEATRY LUDOWE w POLSCE“, dodać TRZY SZTUKI TEATRALNE DARMO.**

**Kierownicy sekcji teatralnych, korzystajcie z okazji i zamawiajcie na-**

**tychmiast, gdyż dodatek ten dołącza się tylko do dnia 1-go lipca b. r.**

**Cena książki—3 zł., porto 25 gr. Za zaliczeniem o zł. 1,25 drożej.**

**Pieniądze najlepiej nadawać na conto P. K. O. Nr. 3464 i zaznaczyć dla uniknięcia pomyłek, na jaki cel są przeznaczone. Adresować: Dział Wydawniczy Związku Teatrów Ludowych—Warszawa, Tamka 1.**

## Straty rolnictwa wskutek motylicy

Ogół hodowców wcale nie zdaje sobie sprawy ze strat jakie wyrządza motylica. W ostatnim numerze „Wiadomości Weterynaryjnych“ ze stycznia r.b. czytamy, że na 55788 sztuk zabitego bydła w rzeźni warszawskiej skonałoby 44171 sztuk zamotyliczonych. Według bardzo oględnych obliczeń, stracili hodowcy na tych sztukach przeszło 8,600,000 złotych i to tylko wskutek zmniejszonej wartości rzeźnej tych sztuk, nie licząc wcale olbrzymich strat, jakie pozatem ponieśli przez nieproduktywne żywienie przez szereg miesięcy. Straty te z pewnością były dwa razy tak duże, jeśli się uwzględni, że w czasie opasania nie tylko że nie nie przybyło na wadze i tuszczu, lecz przeciwnie z tygodnia na tydzień ubywało po kilkanaście kilogramów na sztukę. Straty powyższe dotyczą tylko bydła zabitego w rzeźni warszawskiej, wiele w takim razie setek milionów złotych wypadnie na kraj cały. Wszystkie niemal państwa zachodnie oddawna żywo zainteresowały się tą, tak ważną sprawą ekonomiczną i lecznictwem motylicy przeprowadzono masowo za pomocą Distolu, ratując w ten sposób swój dobytek hodowlany. Distol jest i u nas od kilku lat stosowany, lecz niestety tylko przez nielicznych hodowców, ogół zaś pozostaje nadal obojętny na stan zdrowotny swej hodowli i woli raczej chore zwierzęta sprzedawać za półdarmo na rzeź, jak wydać parę złotych na lekarstwo. Może tych parę cyfr na wstępie przytoczonych przemówi do naszych hodowców.



## MOTYLICĘ u bydła i owiec

leczy niezawodnie

**DISTOL** Na każdej kapsułce wyciśnięta jest nazwa „DISTOL“

Generalna Reprezentacja:

Spółdzielnia Handlowo-Eksportowa Produkcji Zwierzęcej z o. o. Warszawa, Kopernika 30.

Nadesłany kał z podejrzanych o motylicę zwierząt badamy mikroskopijnie d a r m o.

Do nabycia w każdej aptece.



# ŻYTO GRANUM

Jedna z najlepszych odmian w Polsce.

Żyto „Granum“ należy do najplenniejszych odmian w Polsce. Doskonale wytrzymuje surowe zimy. Dzięki sztywnej słomie jest odporne na wyleganie, a długa plewa chroni ziarno od osypywania się. Nie jest wybredne co do gleby, daje plony wysokie na ziemiach wszystkich typów, a w szczególności nadaje się na średnio-żyźne glinki, bielicę i szczyrki, czyli że **najlepiej nadaje się na ziemię lżejsze.**

## Odezw y

żyto „Granum“

Mochełek, 16. 8. 1928 r., p. Trzyczczyn.

P. T. Sp. Akc. Granum w Warszawie.

Z zakupionego u WPanów ubiegłego roku nasienia żyta „Granum“ jestem zachwycony. Pomimo ostrej zimy z jednostki powierzchni, z której miałem 15 fur, w tym roku będzie 50. Ziarno piękne. Po omlocie podam wyniki.

Mochełek, 10. 9. 1928 r., p. Trzyczczyn.

P. T. Sp. Akc. Granum w Warszawie.

Niniejszem miło mi WPanom donieść, że po dokonanych omlotach okazało się, iż żyto Granum dało 32 q. ziarna na ha, przy czem trzeba wziąć pod uwagę, że pola obsianego żytem Granum nie zasilałem nawozami sztucznymi, jedynie przedplonem był groch.

Inż. Fr. Chodkiewicz, Administrator Folwarku Doświadczalnego Mochełek

Praszka, 16. 8. 1928 r.

P. T. Sp. Akc. Granum w Warszawie.

Oryginalne żyto Granum w tutejszej gminie w bieżącym nadzwyczaj się udało. Wiosną rzadkie, place wymarzniete, jednak po dawce saletry rozrasta się, gęstnieje, dostaje kłosis pełne, równe i najładniejsze pomiędzy żytami innej odmiany. Plon żyta Granum nadspodziewany, dochodzi do 24 q. z ha. Ludność nadzwyczaj zadowolona z żyta Granum. Również pszenica nie ma wyrazów na pochwały dobroci i wydajności.

J. Piłarski, Urząd Gminy Praszka.

Lućmierz, dn. 30. 8. 1928 r.

P. T. Sp. Akc. Granum w Warszawie.

Sprowadzając od WPanów jesienią 1927 r. żyto Granum, zapewne będą WPanowie ciekawi o rezultatach w plonie. Otóż jedno pole w jednakowych warunkach nawozowych (pełny nawóz) wydało z 11 mórg — 180 mtr. plus 35% gradu co czyni 3850 kg. według szacunku ubezpiecz. — 280 mtr. co czyni z **morgi prawie 20 metrów.** Siane siewem pasowym po 45 kg. na 1 mórg.

To samo pole przestrzeń 4 morgi, siew zwykły 80 kg. na 1. mórg wydało 4550 kg. plus 25% gradu, co czyni 1000 kg. czyli ogółem te 4 morgi wydały 55½ mir. co z 1 morgi czyni 1388 kg. Gleba 8—8 cali lekka (podglebie żwir miałki). Ziarno bardzo ładne, grube o przepięknym kolorze, jestem z niego niezmiernie zadowolony.

Inż. Witold Eckardt.

**OBEJRZYJCIE KŁOSY I ZIARNO NA WYSTAWIE W STOISKU, A ZASIEW NA POLETKACH OKAZOWYCH.**  
GRANUM Sp. Akc. Połączonych Krajowych Hodowli Nasion Selekcyjnych Warszawa, pl. Napoleona № 6.



# Drukarnia „OSTOJA“

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, TAMKA 37.

TEL. 336-73.

WYKONYWA:

Czasopisma, Dzieła, Broszury  
I Wszelkie Druki: Cyrkularze,  
Blankiety i t. p.

## MASZYNY DO SZYCIA

systemu SINGERA, światowych fabryk  
nagrodzone złotymi medalami oraz,



tylko za  
gotówkę  
po cenach  
ściśle  
hurtowych,

## ROWERY



poleca:

Polska Spółka Maszynowa

„DOBROMASZYN“ — 4

WARSZAWA CHMIELNA 32-35

- 1) Maszyna nożna bębnowa zł. 200. 2) Maszynna kryta gabinetowa zł. 310.
- 3) Maszyna krawiecka oraz kamasznicza zł. 310.
- 3) **Rower wielobież. ang. (1-szy gat.) zł. 260.**

**UWAGA:** do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie 2 aparaty do haftu i cerowania. Wysyłamy na prowincję po nadesłaniu pocztą zł. 25 za datku.

Gwarancja 15 letnia. Dostawa na koszt firmy.  
Za dobroć otrzymujemy moc listów dziękczynnych.



## POKRYCIE DACHOWE „EVERITAS“

Pierwszorzędne pokrycie dachowe dachówką asbesto-  
wo-cementową, produkowaną nowoczesnym systemem  
„Hatachek'a“ z asbestu syberyjskiego i kana dyj kiego.  
LEKKA, NIEPRZEMAKALNA, OGNIOTRWAŁA  
I ODPORNA NA MRÓZ.

Za jakość gwarantujemy. Dostarczamy w każdej ilości  
tanio i na dogodnych warunkach.

Żądajcie ofert i wzorów bezpłatnych.

**Fabryka „EVERITAS” Kraków**

BIURO SPRZEDAŻY: UL. DIETLOWSKA 95.

## PIORUNOCHRONY

poleca

**Inż. M. Feilchenfeld**

Warszawa, Królewska 20.

## Baczość Rolnicy!

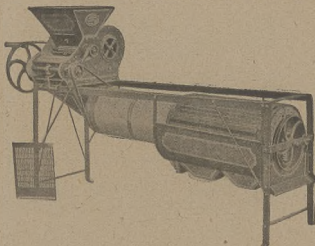
Już teraz wiedzieć każdy musi, że ziarno siewne, doczyszczzone na oryginalnych trieurach HEID'A wydaje

najwyższy plon

### TRIEURY HEID'A

#### DLA ŻYTA I PSZENICY

klasy	I Nr. 1a	o wyd. na godz.	120 kg. po Zl.	420
"	I	1	"	180 " " " 525
"	I	2	"	340 " " " 580
"	V	1a	"	80 " " " 690
"	V	1	"	120 " " " 825
"	V	2	"	225 " " " 1.025
"	V	3	"	330 " " " 1.295
"	XV	3	"	330 " " " 1.075
"	XV	4	"	430 " " " 1.265



Cylindry wymienne do owsa i jęczmienia do tychże trieurów oraz nowoczesne instalacje dla selekcjonowania zboża dostarczają za gotówkę i na spłaty ratami:

## Centrala Handlowa Spółdzielni Polskich

w Warszawie, ul. Jasna 8, tel. 217-51 i 429-81

oraz SPÓŁDZIELNIE ROLNICZO-HANDLOWE zrzeszone w Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie SPÓŁDZIELNIOM I ODSPRZEDAWCOM SPECJALNE RABATY

ZAKŁADAJĄC SPÓŁKI MASZYNOWE -- ŻĄDAJCIE OFERT

Niezbędna jest w każdym domu dobra maszyna do szycia  
SINGERA

Skład fabryczny maszyn do szycia

**B. KULESZA = Warszawa Nowy-Świat 59**

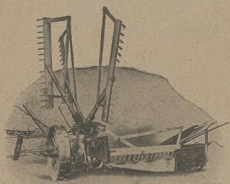
FIRMA ISTNIEJE OD 1900 R.

Poleca maszyny do szycia systemu SINGERA od 190, 235 do 300 zł., nowe, gwarantowanej dobroci. — Po nadesłaniu 50 zł. Każdemu maszynie przysyłemy na miejsce.

Ostrzega się nie przepłacać u pokątnych handlarzy.

**ŻĄDAĆ CENNIKA!!** Za dobroć maszyn otrzymujemy tysiące listów pochwalnych.

Prawie 3 miliony jest w użyciu.



ORYGINALNE  
SZWEDZKIE  
ŻNIWIARKI I KOSIARKI  
**VIKING**

NA KREDYT  
PŁATNY W 4 RATACH  
DO 1.VI. 1930  
BEZ OPROCENTOWANIA  
POLECA

**Centrala Handl. SPÓŁDZIELNI POLSKICH**

SPÓŁDZIELNIA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ  
W WARSZAWIE—JASNA 8. TELEFON NR. 217-51

Jako Gen. Przedstawiciel Fabryki Maszyn Rolniczych „Arvika-Verken A. B.”  
w Arvice—Szwecja.

**Dom Handlowy**

**M. BORNSTEIN I S<sub>ka</sub>.**

Hurtowe składy papieru i tektury

**WARSZAWA — Przejazd № 9. Telef. 91-15**

**Stale na składzie:**

Papiery drukowe, ilustracyjne, piśmienne,  
afiszowe, kreolowe, i okładkowe  
eter.



# MASZYNY DO SZYCIA

systemu Singera, pierwszorzędnej dobroci, nagrodzone złotymi medalami

POLECA

## JÓZEF ANKUDOWICZ

WARSZAWA, NOWOGRODZKA 2.

SPRZEDAŻ MASZYN PO CENACH FABRYCZNYCH DLA  
HURTOWNIKÓW, AGENTÓW i OSÓB PRYWATNYCH.

Nożne bębnekowe 1 gat. 270 zł., gabinetowe kryte 320 zł., duże krawieckie 330 zł. Tylko te są najtrwalsze i najodpowiedniejsze na prowincję. 15 letnia gwarancja. Przesyłka i opakowanie na koszt firmy. Wysyłamy na prowincję za zaliczeniem ko'ejowem po otrzymaniu pocztą 50 zł. zaddtku.

ŻĄDAĆ CENNIKÓW I OBJAŚNIENÍ.

**UWAGA!** Firma chrześcijańska egzystuje od 1882 roku.

# Centrala Handlowa Spółdzielni Polskich

SPÓŁDZIELNIA Z OGR. ODP.

Warszawa, ul. Jasna № 8

POLECA

Rowery marki „CEHASPOL” i „ALLWA”  
na dziewięciomiesięczny  
kredyt płatny w trzech ratach  
przy wpłacie zł. 85.



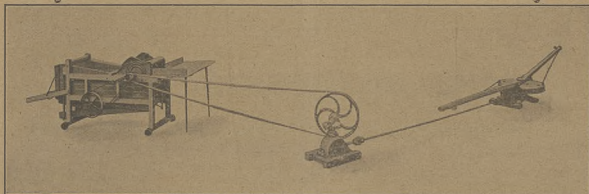
# H. CEGIELSKI Sp. Akc.

## w Poznaniu

### Największa fabryka maszyn rolniczych w Polsce zał. w 1826 r.

w 1928 r. na Wystawie w Wilnie nagrodzona „Dyplomem Uznania”,  
jako najwyższą dla wystawców nagrodą.

Poleca dla gospodarstw rolnych wyrabiane przez siebie, a cieszące  
się wielkiem uznaniem i popytem:



młocarnie sztyftowe i ęcepowe na słomę targaną, szerokolotne na  
słomę prostą, maneże (kieraty) ochronne, lekkie a bardzo trwale  
siewniki rzędowe „Polonia”, grabiekonne „Ideal”, kopaczki do kar-  
tofli, brony talerzowe i ugniatacze podglebia, oraz dla większych  
gospodarstw parowe garnitury młocarniane.

Maszyny firmy H. CEGIELSKI są stale udoskonalane  
i nie ustępują najlepszym maszynom zagranicznym.

**Przedstawicielstwa:** Związkowa Centrala Maszyn w Poznaniu, ul.  
Fr. Ratajczaka 16,—Inowrocławska Fabryka Maszyn w Inowrocławiu,  
Firma „Ardora” w Warszawie, ul. Bracka 16,—Inż. Jan Gumowski  
w Wilnie, ul. Mickiewicza 7, własne biuro sprzedaży we Lwowie,  
ul. Sapiehy 34.

**Ceny jak najniższe, oferty szczegółowe i katalogi bezpłatnie  
na żądanie.**

# PAŃSTWOWY BANK ROLNY

**Instytucja Centralna — WARSZAWA,  
Nowogrodzka 50.**

ODDZIAŁY: w Warszawie (Oddział Główny), w Grudziądzu, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łucku, Pińsku, Poznaniu, Wilnie, Agentura w Gdyni.

Adres telegraficzny Instytucji Centralnej: „CENTROPEBROL“

Adres telegraficzny Oddziałów: „PEBROL“

**Kapitał zakładowy, 130 milionów złotych.**

## PAŃSTWOWY BANK ROLNY

udziela długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w 7% Listach Zastawnych na kupno gruntu i na inwestycje rolne, oraz długoterminowych pożyczek w 7% obligacjach meljoracyjnych na meljoracje rolne; udziela drobnym i średnim gospodarstwom rolnym, za pośrednictwem spółdzielni i samorządowych kas pożyczkowo-oszczędnościowych krótkoterminowych kredytów obrotowych, oraz kredytu towarowego w nawozach sztucznych; kupuje majątki ziemskie na parcelację i podejmuje się parcelacji komisowej, przyjmuje wkłady: 3 mies. terminem wypowiedzenia, 1 mies. terminem wypowiedzenia, na każde żądanie, oraz na książeczki oszczędnościowe Państwowy Bank Rolny pośredniczy w kupnie i w lokacie Listów Zastawnych.

Państwowy Bank Rolny dostarcza rolnikom wszelkich nawozów sztucznych na dogodnych warunkach kredytowych.

CENNIK OGŁOSZEŃ: 1/1 str.—120 zł. 1/2 str. 60 zł., 1/4 str. 30 zł., 1/8 str. 15 zł; w tekście o 20% drożej.

Redaktor: J. Sawicki.

Wydawca: Centr. Związek Młodzieży Wiejskiej

Drukarnia „OSTOJA“ Warszawa, Tamka 37.